

# Inspiracja do lepszej pracy

OGÓLNOPOLSKA SESJA KULTURALNA W KOMBINACIE HIL

Nowa Huta, a ściślej Kombinat „Huta im. Lenina”, był miejscem bardzo ważnego wydarzenia w kulturze. Ogólnopolska sesja odbywająca się w dniach 17 – 18 września pod hasłem „Rola placówek kulturalnych i artystycznych w rozwijaniu aktywności społeczno-kulturalnej załóg pracowniczych” zgromadziła działaczy i twórców kultury z całego kraju, dyrektorów domów kultury i aktywistów związków zawodowych. Organizatorami sesji była Centralna Rada Związków Zawodowych wspólnie z Ministerstwem

Kultury i Sztuki i Zarządem Głównym Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. W sesji uczestniczyli m.in.: czł. Egzekutywy KK PZPR, przew. KRZZ, ANTONI DALKOWSKI, kier. Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej, JAN BRONIEK, z-ca kier. Wydziału Kultury CRZZ, JAN ZABICKI, przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Sztuki AGATA BIELAWSKA oraz wiceprzewodniczący ZG ZZH, WALDEMAR DUDEK. Ze strony Kombinat u obecni byli: sekr. KF PZPR, Józef Węgiel, czł. Prezydium ZG

ZSMP, wiceprzew. ZF, Jan Popiołek, dyr. ds. pracowniczych HiL, Bolesław Szkutnik. Sesję prowadził wiceprzewodniczący ZRK, Józef Zdradzisz.

W pierwszym dniu sesji referaty wygłosili: doc. Józef Kargul z Uniwersytetu Wrocławskiego nt. „Psychospołeczne regulatory aktywności kulturalnej”, Danuta Szymońska, dyr. DKK — „Inspirująca rola placówki zakładowej w kształtowaniu postaw twórczych” a także Jan Günter z Klubu Twórców i Działaczy

(Dalszy ciąg na str. 3)



PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

# GTŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 38 (1186)

21 – 27. IX. 1979 r.

Cena 1 zł

K. Barcikowski na konferencji swojej organizacji partyjnej

## O hutniczych sprawach na partyjnym forum

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Zakładowego PZPR Zakładu Wielkich Pieców rozpoczęła się miłym akcentem. Bowiem na godzinę przed jej rozpoczęciem w obecności zastępcy członka KC, I sekretarza KK PZPR tow. Kazimierza Barcikowskiego i I sekretarza KF tow. J. Nowotnego dokonano otwarcia baru dla załogi Aglomerowni II. Tak więc został zrealizowany ostatni z punktów bogatego programu działania zakładowej organizacji partyjnej w dziedzinie socjalnej w tej kadencji. O innych dokonaniach w tej dziedzinie mówił w swoim wystąpieniu I sekretarz zastępcy Komitetu Zakładowego tow. Tadeusz Schwa-



benthan. Warto tu wspomnieć o niedawno oddanej stolówce dla Wielkich Pieców, która podobnie jak bar wybudowana została systemem gospodarczym przez załogę. Podobnie stało się i z gabinetem kosmetycznym dla pań w S-2. Największym jednak sukcesem zakończyły się przedsięwzięcia społeczne związane z budową jednego z najpiękniejszych ośrodków wczasowych w Zakopanem, który nie tylko jest bardzo wygodnym i atrakcyjnym miejscem wypoczynku hutników, ale także wybudowany w góralskim stylu.

Za te dokonania jak i sukcesy w rozwoju szeregów partyjnych złożyli w swoich wystąpieniach słowa podziękowania towarzysze: sekretarz Nowotny i tow. Barcikowski. W czasie konferencji nie mówiono o samych sukcesach, ale przede wszystkim o trudnych problemach załogi z jakimi się ona boryka w ostatnim okresie jak i metodach ich przezwyciężania. Było więc sporo narzekania na wszystkie bolączki jakie trapią załogę a tych zebrało się niemało. Wprost o tych kłopotach

mówili: Józef Krasoń, Czesław Klimczyk, Jan Wedla Wielkich Pieców, która podobnie jak bar wybudowana została systemem gospodarczym przez załogę. Podobnie stało się i z gabinetem kosmetycznym dla pań w S-2. Największym jednak sukcesem zakończyły się przedsięwzięcia społeczne związane z budową jednego z najpiękniejszych ośrodków wczasowych w Zakopanem, który nie tylko jest bardzo wygodnym i atrakcyjnym miejscem wypoczynku hutników, ale także wybudowany w góralskim stylu.

Za te dokonania jak i sukcesy w rozwoju szeregów partyjnych złożyli w swoich wystąpieniach słowa podziękowania towarzysze: sekretarz Nowotny i tow. Barcikowski. W czasie konferencji nie mówiono o samych sukcesach, ale przede wszystkim o trudnych problemach załogi z jakimi się ona boryka w ostatnim okresie jak i metodach ich przezwyciężania. Było więc sporo narzekania na wszystkie bolączki jakie trapią załogę a tych zebrało się niemało. Wprost o tych kłopotach

Wiadomo, że w 1977 roku Zakład Wielkopiecowy prze-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Spotykamy się w dniu Czynu Partyjnego

W najbliższą niedzielę stajemy wszyscy do Czynu Partyjnego! Na apel Biura Politycznego, wraz z członkami partii, miliony Polaków przeznaczają swój wolny czas na pracę wspólnego celu.

Ma to szczególne znaczenie w tym roku, który nie poskąpił trudności, przez nas wszystkich odczuwalnych. Ich przezwyciężenie zależy od nas, od naszych wspólnych wysiłków. Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do masowego udziału w Czynie i do najlepszego wykorzystania wniesionego wkładu pracy.

Fabryczna organizacja partyjna Kombinat u dobrze przygotowała się do udziału w Czynie, którego realizację rozpoczęły niektóre zespoły od 17 bm. Jak już informowaliśmy, prace w ramach Czynu koncentrują się bezpośrednio przy produkcji, przy remontach i w zakresie tzw. społeczno-użytecznym. Załogi Wydziałów Odlewni, Mechaniczno-Konstrucyjnego, Tokarni Wałców, Walcowni, będą częściowo zatrudnione bezpośrednio przy produkcji i pracach z nią związanych (w ramach swego czasu wolnego). Jeszcze licześniejsze grupy pracowników ze wszystkich jednostek produkcyjnych i z ZT podejmują szczególnie ważne prace konserwacyjno-remontowe, przy produkcji i regeneracji części zamien-

nych wykorzystując w tym celu m. in. własne warsztaty mechaniczne i kwalifikacje pracowników. Prace tzw. społecznie użyteczne koncentrują się przy porządkowaniu składowisk i wysypisk (hałd) zużytych materiałów, pracach remontowych, w gospodarstwie rolnym w Lubczy, w ośrodkach wczasowych naszej załogi a zwłaszcza przy modernizacji stadionu sportowego.

Pracownicy naszej służby zdrowia będą wykonywać Czyn Partyjny na swych stanowiskach, dzięki czemu poradnie specjalistyczne i przychodnie przyzakładowe będą czynne 23 bm, od godz. 8 do 13.

Wraz z 8 tysiącami członków i kandydatów fabrycznej organizacji, swój udział w Czynie zadeklarowało dotychczas ponad 3 tysiące ZSMP-ców i ok. 5 tysięcy pracowników bezpartyjnych!

Apelujemy do wszystkich pracowników — członków naszej wielkiej hutniczej rodziny, o jak najliczniejszy udział we wspólnej pracy w niedzielę 23 września!

Ześlązajcie swój udział w zespołach organizujących Czyn i działających w każdej z jednostek organizacyjnych! Wcześniej złoście zgłoszenie umożliwia odpowiednie wykorzystanie zadeklarowanej przez Was społecznej pracy!

Jeh

## 25 lat pracy Zakładu Koksochemicznego

Do ostatniego miejsca wypełniła się sala Szkoły Muzycznej w środę 19 bm. podczas uroczystej KSR poświęconej jubileuszowi 25 lat pracy Zakładu Koksochemicznego. Przybyli nie tylko koksownicy z rodzinami, liczenie reprezentowali byli także ich goście. Zjawili się m. in. poprzedni szefowie Zakładu, górniczy w galowych strojach,

przedstawiciele zaprzyjaźnionych placówek. Zakwitła kwiatami sala — było uroczyste, odświętne i radośnie — dobrze bowiem wypełnili koksownicy Kombinat u swe obowiązki w ciągu 25 lat pracy dla kraju.

Przebyła przez Zakład drogę i uzyskany przez załogę dorobek przedstawił szef Zakładu Koksochemicznego mgr Ig-

nacy Warkowski. Mówił nie tylko o sukcesach, ale i o trudnych do pokonania koksownikom: o niedoborach kadrowych, o konieczności przebudowy starych, wyeksploatowanych baterii.

Jeśli miała by ta załoga otrzymać jakiś jubileuszowy godny jej ciężkiej pracy prezent, z pewnością najlepszym (Dalszy ciąg na str. 2)

## opinie

Było w Polsce takie prawo, w XVII i XVIII wieku, pozwalające na zerwanie Sejmu głosem jednego posła. „Nie pozwalam”. Te dwa słowa wyrządziły wiele zła w dziejach Rzeczypospolitej. Potrzeba było dopiero Konstytucji 3 Maja aby „liberum veto” przeszło do niechlubnej historii naszego parlamentaryzmu. Pozostało jednak w podświadomości naszych rodaków jako niby własne „ja” sprzeciwiające się większości. Przykłady potwierdzające tę tezę znaną są każdemu, wprawdzie nie z obrad sejmowych, gdzie raczej wszyscy są jednomyślni, lecz z życia społecznego. A więc „nie pozwalam” funkcjonuje w szkolnym Komitecie Rodzicielskim, w bloku mieszkalnym, w osiedlu. Wypadki mi ostatnio zastanawiać się nad tym typu zjawiskiem. Ale może wcześniej przedstawię szersze tło, w które „liberum veto” zostało wkomponowane.

Od dawna już kością niezgody w naszych osiedlach są samochody. Tak jakoś nieszczęśliwie projektowano pierwsze osiedla, że zapomniano o parkingach. Oczywiście znamy usprawiedliwienia projektantów. Po prostu nie liczyli na rozwój motoryzacji w Polsce

W tym czasie preferowano raczej masową komunikację niż indywidualną. Nie będe tu rozstrzygał plusów i minusów tego myślenia, faktem jest natomiast brak miejsc do parkowania samochodów, uciążliwy zarówno dla tych, którzy samochody posiadają jak i dla tych co oczekują bądź w ogóle o samochodzie nie myślą. Po prostu w osiedlach zrobiło się ciasno. Samochody blokują przejazd wąskimi przecięz uliczkami osiedla. Nie mogą dojeżdżać samochody z zaopatrzeniem do skle-

## Librium veto

po, utrudniony jest dojazd samochodowi straży pożarnej w wypadku pożaru. Problem ten stanął więc w centrum zainteresowania działaczy z samorządów osiedlowych. Wiele uczyniono już, a to dzięki pomocy Urzędu Dzielnicowego, branżowych przedsiębiorstw i samych mieszkańców. Ale nie bez zardrażeń.

Przykład z osiedla Stalowego najwyraźniej ma oznaki „liberum veto”. Stawia je garstka ludzi, protestuje. Cóż więc chcą zrobić przedstawiciele samorządu? Ano mają parkinga, tzw. kłosek, na zapleczu jednego bloku, mieszczą-

cego na dole sklepy do których utrudniony jest dojazd samochodów dostawczych. Na przeskodzie stoją samochody osobowe parkujące na wąskiej uliczce. Owe samochody „schowane” byłyby więc do wspomnianego „kłoseka”. W zamian za zajęty teren zielony inny zabetonowany placik przeznaczony pod zielen a więc ubytku terenów zielonych nie będzie. Prawie sto procent mieszkańców jest za tego typu rozwiązaniem. Zresztą problem ten szczegółowo omawiano w czasie zebrań mieszkańców. Niestety, nie pojawił się tam nikt z grona protestujących. Badałem tę sprawę dokładnie, analizowałem przedstawione plany i projekty. Oglądałem rzekomo niszczone zielenie, a to z tego powodu, że sprawa trafiła też do naszej redakcji. Wbrew wcześniejszej sugestii, że ów parking ma służyć pod samochody przedstawicielom samorządu osiedlowego, to akurat wyznaczeni nie dla siebie czynią te starania; dla bezpieczeństwa ruchu w osiedlu. Po prostu problem musi być rozwiązany i przedstawione rozwiązanie jest optymalne. A dla jasności dodam, że protestujące panie mieszkanki akurat w innym bloku, nie w tym przed którym ma być budowany parking. Czemu więc się kierują oponentki? Tego nikt z przedstawicieli samorządu nie wie, jako że wielokrotnie próbuje nawiązanie z nimi dialogu spietają na niczym. I dlatego wpadło mi przypomnieć o „liberum veto”.

MIECZYSLAW GIL

# Z ŻYCIA PARTII

## Wysoka ocena w okresie najtrudniejszej kadencji

Podstawowa prawda, obowiązująca w każdym zakładzie hutniczym, że własna produkcja stali ma decydujące znaczenie, jest i u nas ogólnie uznawana. Dlatego zrozumiałe jest, że okres ostatnich dwóch lat był szczególnie trudnym — i jest nadal — dla naszej „fabryki stali” tj. ZH. Ten motyw musiał z konieczności stanowić tło obrad egzekutywy KZ i kierownictwa gospodarczego ZH, które odbyły się 19 bm. w Zakładzie Stalowniczym. Tym więc wyższa ranga i wartość pozytywnej, wysokiej oceny — jak to podkreślił przewodniczący obrad I Sekretarz KF — PZPR tow. J. Nowotny — na którą rzetelnie zasłużyła organizacja partyjna wraz z załogą.

Złożona się na nią przede wszystkim praca szerokiego aktywu partyjnego stalowników, dzielnie wspomaganą przez organizację młodzieżową. Właśnie spośród młodych pracowników, wychowanych przez ZSMP i rekomendowanych w szeregu partii rekrutuje się ponad połowa kandydatów przyjętych do partii w ZH w tej kadencji. Jeden z najwyższych wskaźników wzrostu szeregów partyjnych ma szczególną wymowę w zakładzie o tak trudnych, uciążliwych warunkach pracy.

Staly rozwój działalności wewnątrz-partyjnej, dotyczący nie tylko metod i form lecz przede wszystkim jej efektów, jest podstawą, na której opiera się codzienna, dobra praca członków partii i ogółu załogi. Nie ma żadnej sprzeczności między tym stwierdzeniem a znanymi trudnościami, wynikającymi właśnie z niedoboru stali. Załoga ZH zdaje sobie bowiem sprawę z ogromnego znaczenia, jakie ma wykonywanie zadań w zakresie ilościowym i jakościowym — je-

dnak nie miała niezbędnych ku temu warunków.

Dlatego wielkie znaczenie ma ustalenie przez naczelnego dyrektora bardzo napiętych ale realnych zadań, jako podstawy do rozliczania Stalowni z wyników pracy oraz konkretna pomoc, jaką ZH otrzymuje już od kilku tygodni. Poderwało to znów załogę do wyteźonej pracy, poprawiło nastroje i wprowadziło atmosferę ogólnej mobilizacji. Na tym rozpoczętym nowym etapie „batalii o stal” przewodzi załogę — jak zawsze dotychczas — wypróbowany aktywny partyjny i członkowie partii, pełniący odpowiedzialne funkcje w Zakładzie. Do wprowadzenia tych zasadniczych zmian w sytuacji ZH przyczyniła się również, dobiegająca końca, kampania sprawozdawczo-wyborcza, w której dominowały tematy związane z poprawą sytuacji produkcyjnej. Szczególnie cenną zasadą pracy stalowników jest wykonywanie wielu przedsięwzięć własnymi siłami, bez oglądania się na pomoc z zewnątrz.

W programie, opracowanym przez KZ — ZH i w przyjętych przez egzekutywę KF wnioskach, określone zostały główne kierunki działania na

lata następne, umożliwiające dalszy rozwój produkcji stali. Obejmuje on przedsięwzięcia inwestycyjno - modernizacyjne, od dawna już postulowane, które obecnie wchodzi w stadium realizacji. Do tej grupy spraw należy zaliczyć również zobowiązanie do podjęcia ostatecznej decyzji o odwołaniu wyboru jednej z od dawna przygotowanych alternatyw przebudowy modernizacyjnej Stalowni. Martenowskiej. Niezbędnym jest również przyznanie priorytetu dla ZH w akcji uzupełniania stanu załogi do poziomu obowiązujących normo-obład w zakładzie oraz szkolenie młodych kadr stalowników — zwłaszcza z Wydz. Konwertorów — dla podwyższenia ich kwalifikacji zawodowych. Szereg wniosków zmierza m. in. do dalszego doskonalenia działalności partyjnej.

Wyrażając swe uznanie, egzekutywa KF równocześnie stwierdziła, że organizacja partyjna ZH jest dobrze przygotowana do odbycia swej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w dniu 10 października b. r.

JCH

## Klub HDK zamelduje ministrowi J. Wieczorkowi

Jak już informowaliśmy Klub Honorowych Dawców Krwi Kombinat-HiL ogłosił dzień 14 bm Dniem Pamięci o Dzieciach — Ofiarach Wojny. Z tej okazji hutnicy naszego Kombinat zobowiązali się do wielkiej społecznej akcji honorowego dawstwa krwi. Przedstawiciele Klubu HDK złożą o tym w najbliższych dniach meldunek Ministrowi

Januszowi Wieczorkowi. W meldunku tym czytamy m. in. Rok 1979, rok jubileuszu 55-lecia Polski Ludowej jest dla nas członków hutniczej organizacji PCK, rokiem szczególnym. Obchodzimy bowiem jubileusz 50-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża, a równocześnie 30. rocznicę powstania

(Dokończenie ze str. 6)

## Sesja Sądu Pracy w Kombinacie

18 bm. odbyła się w lokalu ZKR pierwsza w Kombinacie sesja wyjazdowa Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie. Skład orzekający Sądu (sędzia i dwóch ławników) rozpatrywał — jako instancja ostateczna — odwołanie b. pracownika Huty od orzeczenia Terenowej Komisji Odwoławczej w Nowej Hucie i naszej ZKR.

Po rozprawie poprosiliśmy przewodniczącego Wydziału Pracy OSPIUS sędziego mgr R. Haluszczyńskiego, który przewodniczył kompletowi orzekającemu, o wypowiedź dla naszych Czytelników.

— „Od pewnego czasu rozpoczęliśmy organizowanie sesji wyjazdowych na terenie zakładów pracy, w czasie których rozpatrujemy sprawy z tytułu stosunku pracy, dotyczące obywateli stron, tj. pracowników danego zakładu oraz kie-

rownictwa. Staramy się podczas tych sesji, odbywających się oczywiście w obecności załogi, rozpatrywać sprawy tzw. typowe, o szerszym wyźwięku dla danych środowisk pracowniczych. W tej działalności kierujemy się przede wszystkim intencjami profilaktycznymi w odniesieniu do często zdarzających się naruszeń przepisów prawnych oraz zaoszczędzeniem strat czasu pracy wynikających dla stron wskutek dojazdu do siedziby sądu. Równocześnie ta forma przeprowadzania rozpraw zbliża wymiar sprawiedliwości do społeczeństwa i umożliwia licznym pracownikom zapoznanie się z procedurą sądową przy rozstrzygnięciu spraw z zakresu tej dziedziny prawa, z którą najczęściej się spotykają.

Nie ma potrzeby podkreślać, że bez względu na miejsce rozpatrywania sprawy sąd kieruje się zawsze podstawową zasadą jednności praw i obowiązków

pracownika, stanowiącą fundament naszego kodeksu pracy. Mogę stwierdzić, że ta inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem załogi, które licznie przybywają na sale, gdzie odbywa się rozprawa sądowa.

Ponieważ do naszego sądu trafiają odwołania, dotyczące również Kombinat i jego pracowników, będziemy starali się kontynuować rozpoczętą praktykę odbywania u Was sesji wyjazdowych. Na wókanidze znajdują się zapewne sprawy, które — jak wiemy to z opinii Waszych przedstawicieli — należą do najczęściej występujących, tj. naruszenia dyscypliny pracy, spożywania alkoholu w czasie pracy, stosowania kar regulaminowych.

Przypuszczamy, że ta akcja naszego sądu spotka się z zainteresowaniem Waszego hutniczego środowiska.

Dziękując za wypowiedź zapewniamy równocześnie naszych Czytelników, że poinformujemy na łamach „Głosu” o następnej sesji wyjazdowej OSPIUS w Kombinacie. J. CH.

## Kronika ZBoWiD

Członkowie Koła ZBoWiD przy Dyrekcji Inwestycji Kombinat-HiL zorganizowali w dniu 15 września br. wieczorną dla upamiętnienia 40 rocznicy zdradzieckiej napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Zebranych w Klubie ZBoWiD HiL kombatantów-hutników, byłych uczestników Wojny Obronnej we wrześniu 1939 r. z terenu Krakowa powitał wiceprezes Koła DI — kpt. rez. Mieczysław HEROD. Prelekcję nawołującą nie tylko zagadnienia wojskowe Wojny Obronnej z 1939 r., ale przypominającą aspekty polityczno-społeczne nakreślił b. zastępca dowódcy 20 pp. — ppik rez. Ludwik BALOS.

Z przyjemnością zawiadamiamy, że w dniu 17 września br. w Urzędzie Miasta Krakowa prezydent EDWARD BARSZCZ uroczystie udekorował byłych żołnierzy września wysokimi odznaczeniami państwowymi, a między innymi naszego kombatanta-hutnika, uczestnika walk w Wojnie Obronnej w 1939 r., bojów pod Tobrukiem i Monte Cassino — mgra Mieczysława HERODA — Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Serdecznie gratulujemy. Takie samo odznaczenie otrzymał ppik Ludwik BALOS.

Koło ZBoWiD Pionu Głównego Energetyka HiL zorganizowało w niedzielę 16 bm. — z pomocą LOK HiL — zawody strzeleckie na Pasterniku z udziałem 60 uczestników — zbowidowców oraz członków ZSMP HiL. Nagrody zdobywcami w imieniu Zarządu Fabrycznego ZBoWiD HiL wręczył mgr inż. T. NADZIEJA. JB

## PAMIĘĆ W POSTACI KSIĄŻECZEK MIESZKANIOWYCH

Załoga Przedsiębiorstwa Projektowania i Dostaw Kompleksowych Obiektów Przemysłowych „Chemadex” w Warszawie, Oddział w Krakowie ufundowała dwie książeczki mieszkaniowe dla sierot po śwych pracowników.

Wręczenia książeczek dokonał Dyrektor Przedsiębiorstwa mgr inż. Bohdan Bogdanowicz w dniu 10 września 1979 roku w obecności Przedstawicieli Rady Zakładowej inż. Jerzego Krowskiego. Obecny był również inicjator fundacji — Z-ca Dyrektora do Spraw Ekonomicznych — mgr inż. Jerzy Magoska, a z ramienia Związku Inwalidów Wojennych PRL — Prezes Koła Dzielnicowego w Nowej Hucie — Marian Kajda. Książeczki otrzymały Krystyna Wójcik — sierota z Osiedla Azory i Magdalena Stelmach — sierota po inwalidzie wojennym — z Nowej Huty.

(Dokończenie ze str. 1)

byłoby określenie terminu, w którym ruszy narecznie budowa baterii wielkokomorowych systemu zasywowego...

Tego życzyli serdecznie jubilatowi wszyscy zabierający głos na tej uroczystości. Ze słowami podziękowań za dobrą i rzetelną pracę, a także za wierność Zakładowi i Hucie, zwrócił się do Jubilata dyrektor techniczny Kombinat HiL Janusz Rożnowski. Wiele serdecznych gratulacji i życzeń przekazywali wraz z kwiatami i jubileuszowymi prezentami przedstawiciele: Kopalni „Anna”, Kopalni „Wąbrzych”, Miasta i Gminy



Fot. ST. GAWLIŃSKI

## 25 lat pracy Zakładu Koksochemicznego

Niepołomice. Kopalni „Marcel”, Zakładów Koksochemicznych Huty Katowice w Zdzieszowicach, Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze, Biura Projektów Przem. Koksowniczego w Gliwicach. Zabrała głos dyrektorka zaprzyjaźnionego i podopiecznego żłobka nr 13 wraz z ma-

leńką krakowianką, która wręczyła bukiet kwiatów. Kulminacyjnym punktem uroczystej sesji KSR ZK było nadanie długoletnim, zasłużonym pracownikom Zakładu wysokich odznaczeń państwowych, wyróżnień regionalnych i hutniczych. Listę odznaczonych zamieściliśmy w poprze-

dnim numerze „Głosu”, dzisiaj wszystkim wyróżnionym pracownikom ZK przekazujemy nasze najserdeczniejsze gratulacje i życzenia!

Uroczystość zakończyły występy krakowskich i zagranicznych artystów estrady. (jd)

Fot. ST. GAWLIŃSKI

## O hutniczych sprawach

(Dokończenie ze str. 1)

kroczył bardzo wysoko zadania produkcyjne dające tysiące ton surowców ponad plan. Sprzyjały temu warunki obiektywne a wielkopieczownicy zrobili wszystko aby dać państwu jak najwięcej stali. Następne jednak lata obfitowały w szereg niepowodzeń związanych z przewidzianymi i awaryjnymi remontami. Kłopotami energetycznymi, złymi warunkami atmosferycznymi, brakiem mediów energetycznych i wadliwych. Oczywiście, iż tego typu kłopoty porzycją także rozluźnieniu dyscypliny i organizacji pracy co dało się ze szczególną ostrością zauważyć w ostatnim czasie. Dośły jeszcze kłopoty związane z brakiem niektórych urzędów, stąd też na tym partyjnym forum szukano możliwości przewyżnienia tych trudności. Wiele otuchy i nadziei w serca hutników wniosły zapewnienia naczelnego dyrektora Kombinat tow. Eugeniusza Pustówki, który mówił nie tylko o szeregu zamierzeniach mających na celu uzdrowienie sytuacji „osobodarczej” w Zakładzie Wielkokomorowym, ale i o podjętych już w tej materii decyzjach. A więc o zakucie kadzi surowcowych w Hucie Katowice, akcji werbukowej w wielu wólewództwach, zwiększeniu OHP do 600 osób, powrotu do normo-obład na maszynach leinicznych i wielu innych posunięciach kierownictwa Kom-

binatu. Dyrektor obiecał również zająć się osobiście problemami pracowników z Wydziału Maczki Nawozowej o kłopotach których mówił tow. Mirek.

Sporo uwagi poświęcono sprawom ostatniej regulacji plac, którą jak podkreślono hutnicy powitali z wdzięcznością. Niemniej jest sporo uwag dotyczących systemu jaki zastosowano. Bowiem jak twierdzili niektórzy dyskutanci, zostali nie obci zarówno ci którzy na nią zasłużyli jak i nieroby. Sporo zastrzeżeń padło pod adresem administracji a zwłaszcza zbyt rozpowszechnionej funkcji zastępców, którzy są przeszkoda a nie pomocą w usprawnianiu kontaktów kierownictwa z robotnikami. Padło także sporo słów krytycznych pod adresem niedomogów organizacyjnych kierownictwa zakładu jak i braku zainteresowania się „urzedników” sprawami robotniczymi na stanowiskach pracy.

Wiele mówiono o problemach adaptacyjnych młodych ludzi w zakładzie. W związku z rangą tego problemu, towarzyszy Barcikowski nawiazując do tego problemu, zaproponował przeprowadzenie badań przez Komisję Sociologiczną przy Komitecie Fabrycznym celem przvirzenia się bliżej temu zagadnieniu i znalezieniu mądrych rozwiązań w tej dziedzinie.

Nie zapomniano także,

pośród wielu poruszanych spraw, o bardzo nurtującym załogę problemie jakim są kłopoty komunikacyjne. W związku z tym, iż te kłopoty wynikają tylko w określonych godzinach, zaproponowano jeśli jest to możliwe dokonania zmian godzin pracy, co jest jedynym rozwiązaniem mającym szansę rozładowania tloków w tramwajach i autobusach.

Wielu dyskutantów mówiło o potrzebie zwiększenia dyscypliny pracy, bowiem czasem kilku ludzi łamiących dyscyplinę, wystawia zła opinię całemu wydziałowi. Tymczasem, jak stwierdzono, w ostatniej kadencji nie ukarano nikogo kara partyjną, choć wielu na to zasługiwało.

Nie sposób omówić wszystkich zagadnień, które były poruszane w czasie kilkunastu godzin obrad. Do tych spraw będziemy jeszcze wracać w swoich publikacjach. Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej w której wzięło udział 85 delegatów reprezentujących siedemsetosobową organizację partyjną, przedłożono także propozycje programu działania na najbliższą kadencję. W czasie konferencji wręczono 19 kandydatom legitymacje partyjne. W toku wyborów uczestniczyli Konferencji wybrali 27 osobowy Komitet Zakładowy PZPR. I sekretarzem został ponownie tow. Tadeusz Schwabenthan. Również dokonano wyboru 14 delegatów na Fabryczną Konferencję sprawozdawczo-wyborczą. Wśród tego grona znalazł się także tow. Kazimierz Barcikowski.

## OBRADY DRN W NOWEJ HUCIE

W czwartek 27 bm odbędzie się IX zwyczajna Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie (początek obrad o godz. 10). Tematem sesji jest „Ocena zbiorowego żywienia w zakładach pracy oraz stan przygotowań do zaopatrzenia zimowego załóg pracowniczych”. Podczas sesji złożone zostaną także sprawozdania z działalności Prezydium DRN za I półrocze 1979 r. oraz z działalności Dzielnicowego Komitetu Kontroli Społecznej.

## Jeremiasz Wailer

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 września 1979 roku zmarł w wieku 65 lat były długoletni pracownik Kombinat HiL, zasłużony działacz społeczno-polityczny oraz aktywista zbawidowski. W okresie II wojny światowej, jako plutonowy WP brał udział w Wojnie Obronnej we wrześniu 1939 roku, wyróżniając się odwagą jako dowódca drużyny łączności. Za udział w wojnie odznaczony m-d-lem „Zwycięstwa Wolności” oraz odznaką „Grunwaldzka”. Za wyniki pracy zawodowej i społec-

nej odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, odznakami: Budowniczy Nowej Huty, Zasłużony Pracownik Huty im. Lenina oraz „Przedownik Pracy Socjalistycznej”. W zmarłym tracimy Drożego Kolecę oraz ofiarę Towarzystwa Broni. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia. Część jego pamięci.

Zarząd Fabryczny ZBoWiD Kolektyw Kierowniczy Zakładu Koksochemicznego HiL

## Wacław Czechowski

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 września 1979 r. zmarł nasz wieloletni pracownik Przemysłowej Służby Zdrowia Huty im. Lenina — ur. w 1908 r. Był uczestnikiem II wojny światowej, niósł pomoc w służbie sanitarniej 5 Dywizji WP na szlaku bojowym od Kijowa do Drezna. Od 1949 r. pracował jako pielęgniarz w służbie zdrowia w Nowej Hucie — od-

znaczony odznaką Budowniczy Huty im. Lenina. Pogrzeb odbył się 19 września 1979 r. na cmentarzu w Bato-wicach. Rodzinie zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia. Część jego pamięci! Dyrekcja i Rada Zakładowa Przemysłowego Zespółu Opieki Zdrowotnej Nr 2 „Nowa Huta” Kraków Huta im. Lenina

Wyrazy serdecznego współczucia Kol. IRENEJ LANG z powodu śmierci Matki

składają Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy Zakładu Walcowni Zimne Blach

Koleżance ANNIE RACH-TAN, kierowniczka Ośrodka Hotelowego HPR-Z3 serdecznie wyrazy współczucia z powodu śmierci Męża składają WSPÓLPRACOWNICY

# Inspiracja do lepszej pracy



(Dokończenie ze str. 1)  
Kultury „Kuznica” i Ignacy Trybowski.

Bardzo interesująco wypadł koncert zespołów Domu Kultury Kombinat w sali koncertowej Szkoły Muzycznej zorganizowany wieczorem dla uczestników sesji, którzy zapoznali się także z działalnością poszczególnych placówek DKK zwiędzając je w godzinach popołudniowych.

Dzień drugi sesji poświęcony był na dyskusję, która przybrała charakter bardzo żywy i twórczy. Podobnie jak i wystąpienie dr Czesława Rzończy z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wszelkstronny plan zamierzeń kulturalnych, którymi objęte będą załogi pracy przedstawił z-ca kier. Wydziału Kultury CRZZ, Jan Zabicki. Do spraw tych będzie my jeszcze powracać na łamach „Głosu Nowej Huty”.

Podkreślić należy bardzo dobre przygotowanie organizacyjne sesji. Zasięga w tym pracowników merytorycznych i administracyjnych Domu Kultury Kombinat, pracowników administracyjnych III, Kasyna itp. Nasi goście wywieźli z Nowej Huty dobre wrażenie nie szczędząc słów uznania pod adresem gospodarzy.

Miłym akcentem sesji była zorganizowana ad hoc wystawa twórców nieprofesjonalnych skupionych wokół Domu Kultury. Prace wzbudzały zainteresowanie. jednocześnie przed tak znaczącym gremium zaprezentowano autentyczną twórczość ludzi pracy.

Niewątpliwie sesja była okazją do wymiany doświadczeń w pracy kulturalnej wśród załóg pracowniczych. Czynili to teoretycy i praktycy. Stąd też na pewno sesja będzie inspirować do bardziej efektywnej pracy pracowników placówek zakładowych, a także do skutecznego pokonywania przeszkód w tej pracy.



W sali koncertowej Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza w Nowej Hucie uczestnicy sesji oraz zaproszeni goście gromkimi brawami oklaskiwali zespoły Domu Kultury Kombinat HIL. Na zdjęciu: zespół góralski „Hamernik” i Zespół Tańca Ludowego.  
Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

SILAMI WSZYSTKICH — SILAMI KAŻDEGO Z NAS!

# Kraków to narodowy obowiązek

Nie tak dawno, upłynął od tego momentu rok uśpelnia, w uroczystej scenerii komnat wawelskich konstituował się Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Dzisiaj obraduje plenum KK PZPR które przeprowadza próbę oceny działań społecznych zmierzających do ratowania, uświetniania, nadania blasku najcenniejszym pamiątkom narodowej tradycji — starym Krakowowi.

Do akcji tej włączyli się wszyscy, którym zachowanie spuścizny narodowej w należytym stanie leży na sercu. Najlepszym dowodem tego może być geografia wplat na konto SKOZK, gdzie zgromadzono już sumę 85.600.000 złotych, z darów wielkich organizacji gospodarczych i zlotówek wpłacanych przez dzieci ze swego kieszonekowego, z kwot zebranych przez spółdzielnie uczniowskie, składek zuchów i harcerzy. Wpłacały Brygady Pracy Socjalistycznej, zespoły regionalne, naukowcy i twórcy, którzy dochód z imprez, koncertów, odczytów, wieczorów autorskich przeznaczali na ten wielki cel.

## KRAKOWIANIE W CZOLÓWCE OFIARODAWCÓW

Najliczniej wpłacali na fundusz rewaloryzacji krakowianie. Co zrozumiałe, Kraków jest drogą sercu każdego Polaka, lecz najbardziej tych, co w nim zamieszkują. Zdarzały się wpłaty, które powinny stać się dobrą tradycją. Ktoś przekazał sumę z okazji zawarcia związku małżeńskiego, ktoś inny obrony dyplomu lub srebrnych godów. 2 mln złotych złożyła młodzież szkolna, w tym młodzież szkół krakowskich aż 700 tysięcy!

W łańcuchu gorących serc najmocniejsze ogniwo stworzyli obywatele z województwa warszawskiego, opolskiego, katowickiego, tarnowskiego, nowosadeckiego, bielsko-bialskiego. Na apel odpowiedzieli także Polacy z zagranicy. Ci zamieszkali czasowo i ci co kraj opuścili bardzo dawno, czasem znając go tylko z opowiadań ojców lub dziadków. Na konto tygodnika „Przekrój” wpłynęło już 21 tys. dolarów USA, stowarzyszenie „Nowa Polonia” z Chicago przekazało ze zbiórki wśród Polaków tam zamieszkających tysiąc dolarów. Poważne wpłaty dewizowe wpłynęły od pracowników naszych przedsiębiorstw zatrudnionych za granicą. Spore zlotówek i obcych walut znalazło się w ustawionych na Rynku i na dziedzińcu wawelskim skarbonkach. Już zadeklarowano na najbliższy okres wpłaty na sumę 131 mln złotych!

## NIE TYLKO PIENIĄDZE

Nie mniej, a może nawet bardziej niż wpłaty gotówkowe, ważące są deklaracje konkretnych prac fachowych i niefachowych, jakie zgłoszono i wykonano na rzecz odnowy Starego Krakowa. Owe remonty patronackie, w

których my jako Kombinat i jego załoga także będziemy uczestniczyć — nasza młodzież zdecydowała własnymi siłami odnowić jeden z zabytkowych obiektów w Małym Rynku — zgłosiła już nie tylko instytucje i organizacje gospodarcze, lecz także Gdańsk, Warszawa, Tarnów, Zielona Góra, Kielce, Wrocław i Kalisz. Każde z tych miast ma bogate doświadczenia zdobyte w akcji ratowania własnych zabytków, ma zespoły doświadczonych fachowców, zdolne wspomóc krakowskich remontowców i konserwatorów. Wartość tych prac, wykonywanych przez 8 województw, 19 wielkich organizacji gospodarczych (są wśród nich Budostal i Transbud, Huta im. Lenina, Unitra-Telpod) wyniesie 451 mln złotych.

Inżynierowie zatrudnieni w biurach projektów zgłosili wykonanie w czynnie społecznym kosztorysów i projektów, naukowcy zobowiązali się do wykonania niezbędnych ekspertyz i technologicznych, a producenci materiałów budowlanych przygotowanie cegły typu gotyckiego, kruszywa i czynników wiążących. Uczelninie wyższe przyjęły do swego portfela zleceń opracowanie aż 79 tematów wiążących się ściśle z odnową Krakowa. Badania geofizyczne podłoża w strefach starej zabudowy, opracowanie technologii produkcji materiałów dla izolacji przeciwoogniowej, metody osuszania zawilgoceń przy pomocy elektro-osmozy. Pracowało także w tym roku przy odnowie krakowskiego Starego Miasta 1500 studentów, którzy wykonywali prace konserwatorskie. Kruszywa przysłał Nowy Sacz, klinkier Ośrodek Badańczy Górnicza, Vitrocer specjalnego rodzaju szkło hutą miedzi z Lubina blachę miedzianą do krycia dachów, a my (poprzez centralę rozdzielni) stal konstrukcyjną.

Jakże cennie i wysoko ocenione muszą być prace wykonane przez „Elektromontaż” z Nowej Huty, który mimo robót bardzo pilnych i placów budowy rozrzuconych po całej Polsce, podjął się dodatkowo wykonania instalacji świetlnych w ciągu staromiejskich ulic, jakże cenna pomoc uczniów szkół zawodowych z naszej dzielnicy, którzy także włączyli się do tej akcji.

Gdy patrzy się na mapę starego Krakowa, gęsto rozsiane kolorowe kwadraciki znaczą miejsca, gdzie dokonano już dzieła odnowy. Ciągłe jeszcze na planie tym sporo miejsc ciemnych. To są te domy, pałace, kościoły, pamiętające czasy Piastów, czasy Jagiellonów, które na odnowę czekają. Akcja trwa i będzie trwała jeszcze długo, bo odnowa jaką podjęliśmy, jest dziełem ogromnym, na tą skalę jeszcze nie notowanym, i wymagać będzie cegiełek każdego z nas, dla których przeszłość narodu jest sprawą ważką i istotną.

ANNA GORAZD

Inżynier JAN SIEMIENIEC — szef Wydziału Obróbki Walców — pół życia, czyli ponad dwadzieścia pięć lat poświęcił już hucie. Kiedy zjawiał się tu w 1953 roku, był już mistrzem z siedmioletnią praktyką u Szadkowskiego — a więc specjalistą jakichś huta wówczas potrzebowała oraz doświadczonym jak mało kto. Urodzony w Zaborowie, jeszcze przed ukończeniem dziesiątego roku życia potrafił u swojego ojca-kowala okuć konia.

Praca w początkach budowy Nowej Huty i Kombinat była ciężka i przystosować się do niej mogły tylko jednostki, które w życiu przeszły niejedno. Mając w ręku konkretny zawód i bogate doświadczenie ze społecznej pracy w ZMP, ówczesny mistrz Siemieniec rozpoczął pracę i naukę na wieczorowych studiach. Takich ludzi nam wtedy było potrzeba. Nie też dziwnego, iż już po trzech latach awansuje na kierownika Oddziału Obróbki Mechanicznej, a w dziesięć lat później obejmuje funkcję kierownika Wydziału Obróbki Walców, którą sprawuje z powodzeniem do dnia dzisiejszego. Jego podwładni mówią, że Siemieniec jest szefem i przyjacielem każdego.

Dzięki dobrej współpracy naszego wydziału z walcownikami — mówi inżynier Siemieniec — udało się nam wprowadzić taką gospodarkę walcami, iż ich eksploatacja stała się bardzo efektywna.

Niezmierzającym problemem jest od lat szeroko prowadzona regeneracja i odwarzanie walców. W tej dziedzinie jesteśmy pionierami w polskim hutnictwie.

Jeśli udało się nam odnieść trochę sukcesów, to jest to zasługa przede wszystkim naszych fachowców, którymi możemy się poszczycić — a więc inżynierów, mistrzów, tokarzy-kalibrowników, ślusarzy i napawaczy walców. Ta kadra to nasz podstawowy kapitał.

Od lat kolektyw naszego wydziału prowadzi szeroką akcję naboru młodych ludzi, ale

# Szef, nauczyciel, przyjaciel



także dbamy o ich adaptację w naszym wydziale. To się nam opłaciło. Dziś na stuosobową załogę połowa jeszcze nie ukończyła trzydziestego roku życia, a 30 procent pozostałych nie przekroczyło 35 roku życia.

TU NALEŻY SIĘ parę słów uzupełnienia. Inżynier Siemieniec przez 15 lat był także nauczycielem w przyzakładowej szkole zawodowej. Stąd też wielu jego uczniów trafiło na wydział i z nim się związało na stałe, a jednocześnie w pracy zrobił wszystko, aby ci młodzi poczuli się najlepiej

— Robiliśmy wszystko — mówi inżynier — aby każdy członek załogi czuł się odpowiedzialny za to co robi i jak robi. Nigdy nie staraliśmy się rządzić, ale kierować załogą. Każdy jednocześnie musiał znać zakres swoich obowiązków i był z nich nie tylko przez samo kierownictwo rozliczany. — Bowiem wielki nacisk kładliśmy zawsze na pracę społeczną różnych organizacji tak politycznych jak i społecznych. Właściwie dziś nie ma pracownika, który nie uczestniczyłby w jakichś społecznych pracach.

Dlaczego młodzi ludzie czują się dobrze w naszym wydziale? Właściwie to od nas odchodzą tylko ci, którzy muszą nas opuścić idąc na dwuletnią służbę wojskową lub przyjmując propozycję przejścia na wyższe stanowiska w innych wydziałach Kombinat. Zawsze staraliśmy się o to, abyby młodzi ludzie kształcili się ustawicznie. Stąd dziś połowa załogi szczyt się średnim wykształceniem, a pozostali mają ukończone szkoły zawodowe.

Mamy ludzi wśród naszej załogi, którymi nie tylko my, ale i Kombinat się szczyli. Gdyby wymienić mistrza Stanisława Bijalę, który od wielu lat zajmując pierwsze miejsca w konkursie „Mistrz — wychowawca”. Następnie Kazimierz Pyz, ślusarz, który pomimo młodego wieku jest już wieloletnim i cenionym racjonalizatorem naszej huty, a w ostatnim roku — laureatem pierwszego miejsca w resorcie hutnictwa w konkursie „Mistrz Racjonalizacji”. Mamy także doskonałych inżynierów, jak choćby inżynierowie: Stanisław Gubernia; czy Stanisław Pałka, którzy jednocześnie są znany-

mi i cenionymi racjonalizatorami, a ich wynalazki przyniosły Kombinatowi niemałe oszczędności.

Muszę tu także wymienić tylko niektórych uśpianych naszych fachowców, na których pracy opierają się nasze wyniki, a więc tacy tokarze-kalibrownicy i napawacze jak: Lucjan Szatajski, Józef Maj, Henryk Ferdek, Stanisław Kopera, Edward Zak, Ryszard Kula, Stanisław Biernacki i wielu innych. Ludzie ci przygotowywali kadre dla podobnych wydziałów Huty „Zawiercie”, Huty „Katowice” i Huty „Nowotko”.

RZECZYWIŚCIE WYDZIAŁ, którym kieruje inżynier Siemieniec, szczyt się dobrymi wynikami w pracy zawodowej, ale i społecznej. Jest tu w tym dziele jego spory udział. Kiedy bowiem podejmował przed ćwierćwieczem pracę, był i doskonałym fachowcem i działaczem politycznym. Stąd może dziś w jego wydziale co drugi pracownik należy do organizacji partyjnej i to każdy z nich czynnie zaangażowany w jej prace.

Sam inżynier nie lubi mówić o sobie; uważa, iż jest to przecież normalną sprawą leżącą w jego zawodowych obowiązkach. Ale przecież przy każdej rozmowie z pracownikami jego wydziału słyszy się wiele pochlebnych słów o szefie, a zawsze podkreśla się sprawę, iż kierownik „postawił na młodych”. On nie tylko postawił, ale im zaufał, podzielił się obowiązkami, które spoczywają na wydziale i oczywiście nie zawiódł się; ale także nie było sprawy ludzkiej na wydziale, której nie starałby się rozwiązać czy pomóc załatwić, jeśli tylko zachodziła taka konieczność. Dlatego też dziś w tym wydziale nie ma żadnych drażliwych spraw mieszkaniowych ani placowych.

Dobrze się dzieje, jeśli szef jest dobrym specjalistą w swoim zawodzie, ale i jednocześnie znany społecznie. Takie walory oplacają się nie tylko załodze.

M. OLEKSY

# Dalszy wzrost rangi i autorytetu mistrza

**O** nieszczęście — niestety. Daje zwykle o sobie znać nieoczekiwanie i kąsa boleśnie. W takim przypadku pomoc, szczególnie jeżeli przychodzi w porę, ma wartość nieocenioną.

W Nowej Hucie, w os. Bohaterów Września przeprowadzono, jak to przed sezonem grzewczym, próby centralnego ogrzewania. Kłóć mógł przypuszczać, że tu i tam nie wytrzymały ciśnienia wody grzejniki, że gorąca woda zaczęła tryskać ze ściany naczynia islandzkiej gejzer. Nieszczęście to stało się udziałem także jednego z mieszkań na piętrze. O tej porze w domu była tylko babcia z dwójkiem małych dzieci. Można sobie wyobrazić jej przerażenie, gdy nagle pękły grzejniki CO. Mieszkanie zaczęło wypełniać się gorącą wodą...

Babcia rzuciła się na ratunek dzieciom, usunęła je w bezpieczne miejsce. Podniosła krzyk wołając o pomoc. Nim ona nadeszła minęło pół godziny: pokój był zalany na wysokość 10 cm. Uszkodzeniu uległy dywany, wykładziny, meble.

W tej trudnej i na pewno bolesnej sytuacji, rozległo się pytanie: jesteśmy ubezpieczeni w PZU, możemy z tej strony oczekiwać pomocy? Całe szczęście, że rodzina była przeczarna i o ubezpieczeniu mieszkania nie zapomiała.

## Przekonujące...

Szkody zostały oszacowane na 12.550 złotych. Szybko ich likwidacją zajęł się VI Inspektorat PZU w Nowej Hucie, os. Ogródów. Nie minęło więcej jak trzy tygodnie i rodzina otrzymała pełne odszkodowanie.

Podobnych wypadków było w tym osiedlu i na innych osiedlach kilkanaście. Jakże ważna więc i na czasie okazała się sprawa przeczorności!

Inny przykład. W os. Piastów sąsiedzi z „pietra wyżej” kupili automatyczną pralkę. Byli tak szczęśliwi z tego nabytku i mieli do pralki tak wielkie zaufanie, że jednego dnia...

Gospodyni uruchomiła pralkę i „wyskoczyła” tylko na chwilę po zakupu. Nie wiem jak długo zabawiła w sklepie, może była kolejka i nie wróciła tak szybko jak planowała. Nastąpiła awaria. Z pralki wyciekła gorąca woda, a potem zaczęła płynąć zimna. Potop zakończył się zaniemieniem tylko tego mieszkania, ale i innych. Uszkodzone zostały parkietu, wykładziny, dywany i meble.

Mieszkańcy ubezpieczonego lokalu wyszli z opresji obronną ręką. U nich szkody zostały oszacowane na 11.200 złotych. Na wypłatę należności z PZU nie trzeba było długo czekać: i w tym wypadku pomoc nadeszła szybko, była skuteczna. Ci zaś lokatorzy, którzy nożowali grosza na ubezpieczenie mieszkań, do dziś mają kłopoty, którym początek dała awaria pralki automatycznej u sąsiadki.

Chyba te przypadki, a wybraliśmy pierwsze z brzegu, brzmią dość przekonująco. Nie odkładajmy więc ubezpieczenia, przede wszystkim mieszkań, tym bardziej, że wprowadzony został nowy, bardziej korzystny od poprzedniego wariant ubezpieczenia. Płacąc składkę w wysokości 4 zł od 1 tus. zł sumy ubezpieczenia mieszkania uzyskuje się to, że do robót usługowych (np. malowania) dolicza PZU dodatkowo 75 proc. kosztów. (jd)

## BIBLIOTEKA TECHNICZNA HUTY IM. LENINA POLECA:

- Jerzy NAZAREWSKI — „BADAŃIA PATENTOWE”** — dla inżynierów i techników, ekonomistów, pracowników prowadzących samodzielnie badania patentowe oraz dla działaczy gospodarczych i studentów wyższych uczelni technicznych.
- Michał NIEZGODZIŃSKI, Tadeusz NIEZGODZIŃSKI — „WZORY, WYKRESY I TABLICE WYTRZYMAŁOŚCIOWE”** — dla mechaników, dla inżynierów zatrudnionych w przemyśle.
- Oliver H. WATT, Dawid DEW, PUGHES — „WPROWADZENIE DO INŻYNIERII MATERIAŁOWEJ”** (metale, ceramika i tworzywa sztuczne) — dla inżynierów materiałowców i konstruktorów oraz dla studentów wydziałów mechanicznych wyższych uczelni technicznych jako książki pomocnicza z zakresu inżynierii materiałowej.
- Józef CELEŃSKI — „INSTALACJE OGRZEWCZE I CIEPŁOWNICTWO”** — dla inżynierów od instalacji użytkowej, od ciepłownictwa, od wentylacji i klimatyzacji i urządzeń sanitarno-technicznych.

KRYSTYNA CIASTOŃ

### UWAGA RENCISCI!

Zarząd Kola Emerytów i Rencistów zawiadamia, że od dnia 14 do 29 września w godz. od 8 do 12 w lokalu Zarządu w os. Na Skarpie wydawane będą bony na ziemniaki. Prosimy o zgłaszanie się po odbiór bonów z zawiadomieniem i książeczką związkowa.

### Hutnicze portrety

## Ślusarz hartownik



**A** ndrzej Kolodziejcki jest dzisiaj ślusarzem-hartownikiem w Warsztacie Mechanicznym ZK. Pracuje w HiL od 1952 roku. Poprzednio był uczniem i pracownikiem MPK w Krakowie, a następnie odbył służbę wojskową Skierowany do pracy w hucie objął pracę w tworzącym się warsztacie mechanicznym Zakładu Koksochemicznego. Jak legenda brzmi przypomnienie, że warsztat mieścił się w... sto-

dole przy słynnym pleszewskim dworku, w którym ulokował się „sztab” budowy Koksowni.

Trudne były te pierwsze lata w Zakładzie Koksochemicznym. W warsztacie, wyposażonym w dwie obrabiarki i inne proste narzędzia, wykonywano się konstrukcje stalowe dla baterii kokso-wniczych nr 1 i 2. Prymitywne były warunki, brakowało właściwie wszystkiego. Trudności przezwyciężano się wtedy po prostu... zapalem, entuzjazmem, żarem gorących, młodych serc.

A potem remontowcy otrzymali nową halę warsztatową, zagospodarowali ją, wyposażyli w urządzenia. Zaczęli pracę w warunkach, w których można już było wykonywać bardziej precyzyjne roboty.

Mijały lata. Załozce Warsztatu Mechanicznego ZK wciąż przybywało roboty. Rozrastał się bowiem Zakład, przybywało urządzeń, a wraz z tym coraz szerszy stawał się front remontowy.

Andrzej Kolodziejcki od pierwszych chwil pracy zawodowej bardzo mocno zaangażował się w działalność społeczną. Wiele swego wolnego czasu, kosztem odpoczynku, poświęcał na tę pracę. Był grupowym partyjnym, sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej, a

potem Podstawowej Organizacji. Pełnił funkcje członka Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, członka Plenum Komitetu Fabrycznego. Przez wiele lat wnosił bardzo znaczący wkład w działalność Rady Robotniczej HiL. Rasjonowały go zawsze mocno sprawy ekonomiczne. Dzisiaj tow. Andrzej Kolodziejcki jest członkiem Komitetu Zakładowego PZPR i przewodniczącym Komisji Organizacyjnej.

— Praca zawodowa w warsztacie pochłania mnie prawie całkowicie. Muszę dodać, że jest to nietatwa praca, borykamy się bowiem stale z niedoborem ludzi, z niedostatkami części zamiennych i niektórych materiałów. Mimo ogromnego wysiłku, trudno nam przychodzi zabezpieczyć najważniejsze potrzeby remontowe Zakładu. Ta sytuacja wprowadza niepotrzebną nerwowość w pracę. Mam też innego rodzaju uwagi o zaopatrzeniu kiosków spożywczych na naszym terenie: brakuje w nich nieraz podstawowych artykułów, których na rynku jest pod dostatkiem. Mało odbywa się również wycieczek dla załogi, powód — brak autobusów. A załoga nasza przyzwyczaiła się do zorganizowanych form wypoczynku po pracy i chętnie by gdzieś za miasto wyjeżdżała. Świeże powietrze dla nas jest takie ważne...

Andrzej Kolodziejcki jest odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi. Oznakami „Budowniczego Nowej Huty” oraz „Zasłużonego Pracownika HiL”.

**W** obecnej sytuacji produkcyjnej Kombinatu pełna mobilizacja wszystkich zespołów pracowniczych i każdego pracownika w produkcji, do wykonywania i przekraczania dobowych i miesięcznych zadań produkcyjnych — to zadanie najważniejsze. Szczególnego znaczenia nabiera więc w tej sytuacji pełne wykorzystanie czasu pracy, ambicja i zaangażowanie oraz żelazna dyscyplina

Stanowiskiem kierowniczym, które bezpośrednio decyduje o optymalnym wykorzystaniu czynnika ludzkiego w procesie produkcji było zawsze i jest w coraz większym stopniu stanowisko mistrza. Rola mistrza — bezpośredniego organizatora produkcji i równocześnie wychowawcy zespołu pracowników — staje się obecnie szczególnie odpowiedzialna. Wynika to z przeobrażeń technologii produkcji i metod zarządzania, a zwłaszcza ze zmieniającego się stanu jakościowego załogi. Ludzie, których pracą mistrz kieruje, reprezentują coraz wyższy poziom wiedzy ogólnej i zawodowej, mają wyższe aspiracje i poczucie własnej wartości.

Styl pracy mistrza, a zwłaszcza jego kwalifikacje zawodowe — muszą więc odpowiadać coraz bardziej złożonej sytuacji produkcyjnej i wymaganiom nowoczesnej, wieloprzemysłowej klasy robotniczej. Stanowisko mistrza musi równocześnie dysponować coraz większym zespołem środków kierowniczego oddziaływania wychowawczego i posiadać odpowiednią rangę społeczną i zawodową.

Problemom podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz rangi i autorytetu mistrzów w Kombinacie poświęcona była kolejna narada mistrzów z przedstawicielami kierownictwa Kombinatu w dniu 13 bm. W naradzie uczestniczyło 146 mistrzów i mistrzów dyplomowanych oraz przedstawiciele kierownictwa politycznego i gospodarczego huty: sekretarz KF PZPR — **Józef Węgiel**, wiceprzewodniczący ZRK — **Józef Zdradzisz**, wiceprzewodniczący ZF ZSMP — **Kazimierz Chrzanowski**, dyrektor techniczny — **Janusz Roźnowski**, dyrektor ekonomiczny — **Stanisław Suchoński** oraz zastępca dyrektora d/s pracowniczych — **Fraciszek Muszalski**.

Dyrektor techniczny Kombinatu w referacie wprowadzającym poinformował mistrzów o dotychczasowej działalności i zamierzeniach kierownictwa huty w zakresie podnoszenia rangi i autorytetu mistrzów. Szczególnie wiele zrobiono w zakresie doskonalenia kierowniczych i wychowawczych kwalifikacji mistrzów. W okresie ostatnich trzech lat 506 mistrzów ukończyło półroczne Studium Doskonalenia Kwalifikacji Zawodowych, a 354 uzyskało tytuły mistrza dyplomowanego. Przewiduje się, że do końca 1981 roku cała kadra mistrzów ukończy półroczne Studium, a około 80 proc. mistrzów powinno uzyskać tytuł mistrza dyplomowanego.

W wyniku odpowiednich przedsięwzięć kierownictwa huty oraz przeprowadzonej regulacji plac, średnia zasad-

nicza płaca mistrza w Kombinacie była w 1979 r. wzrosła o 19,6 proc.

Wykorzystuje się również w coraz szerszym zakresie takie formy budowania autorytetu mistrzów i ich pozycji społeczno-zawodowej jak organizowane przez ZF ZSMP konkursy na najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży, działalność Klubu Mistrza oraz narady mistrzów z kierownictwem Kombinatu.

— Na obecnym etapie — stwierdził dyr. Roźnowski — kierownictwo huty oczekuje od mistrzów przede wszystkim zwiększonej efektywności produkcyjnej, intensywnych przedsięwzięć na rzecz poprawy dyscypliny pracy załogi oraz adaptacji społeczno-zawodowej nowych, młodych pracowników.

W dyskusji, w której wzięli udział mistrzowie: **Stanisław Torba** — ZK, **Bogdan Sosin** — ZK, **Jerzy Kesicki** — P-60, **Izydor Gołąbek** i **Marian Kupiec** z ZH — poruszano m. in. problemy dalszego doskonalenia organizacji zarządzania w hucie w celu zmniejszenia obowiązków administracyjnych mistrzów, pomocy mistrzom w zakresie adaptacji zawodowej młodych pracowników, zwiększenia niektórych uprawnień mistrzów wobec pracowników oraz dalszej poprawy systemu plac i premiowania mistrzów.

W trakcie narady 146 mistrzów otrzymało tytuły Mistrza Dyplomowanego. Naradę, której organizatorami byli: Ośrodek Kształcenia Ustawicznego i Klub Mistrza w KHIL — prowadził przewodniczący Klubu Mistrza **Józef Lesiak**. LS

# KRAKÓW — BRATYSŁAWA

**W** iele, już lat trwa bardzo serdeczna współpraca dwóch miast: stolicy Słowackiej Socjalistycznej Republiki — Bratysławy oraz Krakowa. Różne są formy tego przyjacielskiego współdziałania, a właśnie teraz odbywają się w podwawelskim grodzie „Prezentacje Kulturalne Bratysławy”. W ramach tej imprezy otwarta została w Krakowskim Domu Kultury „Falac pod Baranami” wystawa: „Słowackie Powstanie Narodowe — droga do szczęśliwego życia dzieci i młodzieży Bratysławy”. Polecam obejrzenie tej bardzo ciekawej ekspozycji!

W kinie „Kultura” w KDK odbywa się „Przegląd krótkometrażowych filmów o Bratysławie”. Mocną pozycję w programie „Bratysławskich Prezentacji” tworzą recitale i koncerty, m. in. muzyki kameralnej. Słowem, do wyboru znajdzie się coś absolutnie dla każdego!

Z okazji „Bratysławskich Prezentacji” bawi w Krakowie delegacja zaprzyjaźnionego z nami miasta na czele z tow. **Gejzą Ślapikiem** — członkiem Prezydium KC, I sekretarzem KM KPS w Bratysławie. Delegacja ta przebywała we wtorek 18 bm. w naszym Kombinacie: spotkała się z przedstawicielami kierownictwa polityczno-gospodarczego huty i zwiedziła kilka wydziałów. Nasi goście z Bratysławy obejrzeni również dzielnicę Nowa Huta. Złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem W. Lenina.

Uroczyste zakończenie „Prezentacji Kulturalnych Bratysławy” nastąpi w poniedziałek 24 bm. o godz. 16 w Teatrze im. Tadeusza Boya-Zeleńskiego „Bagatela”. Odbędzie się tutaj galowy koncert w wykonaniu artystów Bratysławy i Krakowa.

Aby bliżej poznać nasze sympatyczne partnerskie miasto — stolicę Słowacji, kilka o niej w telegraficznym stylu „migawek”.

**B** ratysława leży u zbiegu granic trzech państw — Czechosłowacji, Węgier i Austrii. Miasto za wybitne zasługi odznaczone zostało „Orderem Republik”.

Z Pragi — stolicy CSRS — droga do Bratysławy wynosi 400 km, z Budapesztu — 200 km, z zaprzyjaźnionego Krakowa — 411 km. Najbliższy stąd do stolicy Austrii — Wiednia, tylko 60 km.

Bratysława jest ważnym krajowym i międzynarodowym węzłem komunikacji lądowej, wodnej i lotniczej. Tu krzyżują się drogi łączące północ z południem oraz wschód z zachodem Europy. Droga wodną po Dunaju można dotrzeć do Morza Czarnego, a w bliskiej już przyszłości, po wybudowaniu kanału Ryn—Mohan—Dunaj, aż do Bałtyku.

Corocznie gości w Bratysławie ok. 6 milionów turystów. Celem ich przyjazdu jest bądź samo to miasto, bądź też tranzyt do Austrii i Włoch.

Bratysława liczy 375 tys. mieszkańców, co stanowi 7,3 proc. całej ludności Słowacji. Dojeżdża tutaj codziennie do pracy i szkół ok. 100 tys. osób.

Stosownie mówi się o Bratysławie, że to miasto młodości. Nic dziwnego: przeciętna wieku mieszkańców nie przekracza 33 lat.

W mieście dominuje przemysł petrochemiczny, elektro-techniczny, maszynowy i spożywczy. Bratysława jest także



Delegacja Bratysławy w Kombinacie HiL. Fot. St. GAWLIŃSKI

centrum nauki i kultury. Studiują tu ok. 30 tys. studentów, a więc więcej niż połowa wszystkich studentów Słowacji. Są liczne teatry, kina, domy kultury i kluby.

Bratysława została wyzwolona przez Armię Radziecką w dniu 4 kwietnia 1945 roku.

W 1972 roku oddany został w Bratysławie nowy, piękny most na Dunaju nazwany na cześć Słowackiego Powstania Narodowego tym właśnie imieniem.

## Rozpoczęła się „akcja ziemniaczana”

Tego roku zapotrzebowanie pracowników naszego Kombinatu na ziemniaki na zimę wyniosło 3.200 ton. Ponadto Wydział Żywnienia Zbiorowego musi sprowadzić na zaopatrzenie stółków 300 ton ziemniaków. Już teraz liczy wskazywać, że zadanie jest bardzo trudne. Pracownikom huty i rencistom dostarczono 14.200 bonów na ziemniaki: a więc tyle piwnie trzeba będzie w nadchodzących tygodniach i miesiącach odwiedzić.

Ziemniaki są wockowane po 50 kg. Uwaga: oddanie bonów jest równoznaczne z przyjęciem ziemniaków bez reklamacji, dlatego sprawy tej nie można powierzyć dzieciom (częste przypadki zagubienia przez nie bonów). Rozwożenie ziemniaków po osiedlach rozpoczyna się w przyszłym tygodniu. Przygotujmy więc piwnie, sprawdźmy gdzie są schowane bony. Ziemniaki otrzymamy m. in. z Sulezowej, Gólczy, Sandomierza, Wydz. Żywnienia Zbiorowego. Czyni także starania o zaopatrzenie załogi w owoce na zimę, a co się z tym wiąże przygotowuje u bram huty karmas owocowy. (jd)

## Będzie więcej ogródków działkowych

Ogródki działkowe — ten tak bardzo barwny element krajobrazu przy wielkich aglomeracjach miejskich, stanowi dla wielu ludzi pracy jedyne aktywne rozwiązanie problemu wypoczynku po pracy. Wypoczynku, który regeneruje siły vitalne, daje możliwość codziennego obcowania z przyrodą, wzbudza zamierzania estetyczne, uczy dbałości o otoczenie jakim obdarza nas natura. Ogródki działkowe, to również korzystna baza zasilająca domowe spiżarnie w jarzyny i owoce (przynośząc w ten sposób duże korzyści materialne) oraz miejsce życia towarzyskiego, które ograniczone skromnymi warunkami bloków mieszkalnych, coraz częściej przenosi się do zbudowanych własnym sumptem altanek i świetlic działkowych. Ogródki działkowe są także czynnikiem spełniającym ważną i niebagatelną rolę w ochronie środowiska naturalnego.

Organem decydującym w dużej mierze w sprawach lokalizacji ogródków działkowych

jest instytucja zajmująca się ochroną środowiska, która sprzeciwia się zakładaniu działek w miejscach narażonych na skażenie środkami toksycznymi, wydzielanymi przez ośrodki przemysłowo-produkcyjne.

Takie właśnie względy zdecydowały o wydzieleniu miejsc pod nowe ogródki również i w Nowej Hucie Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Dzielnicowego **Konstanty Keklak** poinformował, że zgodnie z wymogami „Ochrony Środowiska”, wybrane nowe tereny, które będą mogły już być zagospodarowywane w najbliższych sezonach. Pod uprawę wydzielonych zostanie ok. 46 hektarów w takich okolicach jak: Tropiszów, Lubocza, Batowice i w gminach przyległych do Kocmyrzowa. Już w przyszłym roku spora ilość chętnych będzie mogła zacząć uprawiać urodzajną i (co jest najważniejsze), dającą zdrowe plody, ziemię.

AURELIA KOGUS

## 50 lat krakowskiego ZOO

Już bardzo dawno temu mieszkańcy Krakowa chętnie udawali się na świąteczny wypocznik do Lasu Wolskiego. Latem, co zamożniejsze rodziny wyjeżdżały już w sobotnie popołudnia, dorózkami, z całym ekwipunkiem. Biwakowano na polanach leśnych, najczęściej w rejonie Panieńskich Skał i pod klasztorem OO. Kamedułów. Było to wtedy „daleko za miastem”.

O takiej atrakcji jak ogród zoologiczny jeszcze nie słyszano, bowiem... myśl założenia zwierznicy w Lesie Wolskim zrodziła się dopiero w r. 1927. Jego założeniem stała się baziarnia, która znajdowała się o kilometr drogi — od dzisiejszego ZOO — w kierunku na Zakamycze. Zgromadzono tam dzikie ptaki oraz zwierzęta roślinożerne, głównie sarny i jelenie. Było to piękne uroczysko z dwoma stawami, otoczone wysoką palisadą i siatką zabezpieczającą przed drapieżnikami. W r. 1928 ten mini-zwierznic liczył ponad setkę żywych eksponatów. Otoczono je troskliwą opieką kładąc nacisk na właściwy dobór pożywienia i punktualność posiłków. Trzy razy dziennie, na odłogi dzwonek, z wysokości wieży, zwierzęta i ptaki, nawet te żyjące na wolności, biegły co tchu do miejsca

gdzie podawano karmę. Pędziły na biesiadę jelenie i sarny, ciągnęły sznurami dzikie kaczki, gęsi i inne ptactwo.

W lipcu 1929 r., staraniem grupy naukowców-przyrodników oraz władz miejskich, został otwarty prawdziwy zwierznic usytuowany w centrum Lasu, na wyniosłości 345 m n.p.m., w sąsiedztwie romantycznych wąwozów i skał. Do jego założenia przyczynili się m.in. naukowcy i działacze: **M. Siedlecki, H. Hoyer, S. Sokolowski, K. Łukaszewicz, J. Fudakowski, W. Wobr, inż. W. Fridberg** oraz ówczesny adiunkt i późniejszy, długoletni kierownik ZOO (będący obecnie na emeryturze) **Antoni Kozłarz**.

Pół wieku temu ZOO liczyło niecałą setkę zwierząt w 34 gatunkach, obecnie jest ich około 1.700 sztuk w ponad 300 gatunkach. Wśród nich znajdują się rzadkie i ginące okazy pochodzące z różnych kontynentów. Krakowskie ZOO ma znaczne osiągnięcia w hodowli zwierząt — o czym pisaliśmy nie raz na łamach „Głosu”. W roku otwarcia

zwierznica odwiedziło go 8,5 tys. osób, w r. 1978 — prawie 300 tys., w tym wiele tysięcy mieszkańców Nowej Huty.

Z okazji złotego jubileuszu, w połowie bieżącego miesiąca nasze ZOO gościło przedstawicieli ogrodów zoologicznych Polski oraz wielu innych krajów. W ramach obchodów odbyło się sympozjum naukowe, z udziałem licznej grupy specjalistów tej branży — poświęcone roli ogrodów zoologicznych w ochronie ginących gatunków zwierząt. Jubileusz odbył się pod patronatem prezydenta Krakowa **Edwarda Barsecza**. Uroczystości zaszczycili przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych miasta oraz dzielnicy Krowodrza. Załoga krakowskiego zwierznica otrzymała od licznych sympatyków a przede wszystkim od młodzieży szkolnej, harcerzy, ZSMP — podziękowania za wysiłek i trudną pracę na rzecz społeczeństwa Krakowa.

LEOKADIA WAŚNIEWSKA-  
WOZNIAK

## Wieniec dożynkowy z os. Chałupki

Umęczona zaczęła się rano. Wyjęto ze skrzyń stare krakowskie stroje, poprzerabiano je, a następnie przystrojono kornie, zaprzęgnięte do drabiniastego wozu wśród śpiewów i gwiaru dziewcząt i chłopców osiedla Chałupki (z Piotrem Cegugą, Danusią Nowak, Basią Matuszczyk oraz z kierownikiem art. zespołu — panią Ludwiką Findą i innymi). W drabiniastym wozie umieszczono trzy wieniec dożynkowe zrobione przez młodzież przy pomocy przeszło siedemdziesięcioletniej pani Wojtusik — mieszkanki tegoż osiedla. W umajonej bryczce zajęli miejsca gospodarze dożynek: pani Janina Twardowska oraz Władysław Szybiński — najlepszy omlotowy w całej okolicy. Piękny i barwny orszak ruszył poprzez wszystkie osiedla aż do Ruszczy, oznajmiając o urządzanych dożynkach.

Po południu przy licznie zebranych wiodach z okolicznych osiedli i zaproszonych gościach rozpoczęła się główna uroczystość dożynkowa, której wodzirejem był przewodniczący Ko-



mitetu Osiedlowego — **Stanisław Nowak**. Intonując starą, odwieczną pieśń „Płon, niesiemy płon” korowód dziewcząt i chłopców wręczał gospodarzom dożynek wieniec, ogromny bochen chleba i pięknie przystrojony kołacz. Wieniec też otrzymała Redakcja „Głosu Nowej Huty” z piękną przyspiewką, aby pisać o osiedlach wiejskich przychodzą im z pomocą w rozwiązywaniu ważnych problemów. Rzeczywiście problemów jest dużo.

W późniejszej rozmowie z działaczami osiedla: **Zofią Trojak, Piotrem Cegugą, Edwardem Kozłowskim, Bolesławem Baranem** oraz z przew. Komitetu Osiedlowego **Stanisławem Nowakiem** — dowiedziałam się, że już od marca br. trwa remont osiedlowej świetlicy. Nie ma gdzie urządzić zebrań oraz prowadzić choćby najskromniejszego życia kulturalnego. Na razie spotykają się na powietrzu pod świetlicą, ale co będzie, gdy przyjdą zimowe wieczory? Interwencje w Spółdzielni Remontowo-Budowlanej w os. Centrum „A” jak dotąd nie dają rezultatu.

URSZULA CISZEK

Fot. O. HUTNICKI

### W GALERII „RYTM”

W dniach od 11 do 24 września trwa w galerii „Rytm” ZDK HiL ekspozycja malarstwa i aplikacji **JOZEFY SOBÓR-KRUCZEK** — malarzki od lat wielu związanej ze środowiskiem nowohuckim zarówno przez aktywną działalność artystyczną, współpracę w latach pięćdziesiątych z Teatrzykiem Lalek „Widzimiś”, jak i konsekwentną działalność instruktorską w plastycznym klubie twórców nieprofesjonalnych.

Na trwającej obecnie wystawie autorka prezentuje pejzaże — plon wielu plenerów. Pejzaże Józefy Sobór-Kruczek atakują swoim kolorytem dramatycznym i ekspresyjnym. Ów niebanalny kolorystyczny połączony jest w pejzażach Józefy Sobór-Kruczek z realizmem, niosącym w swej treści codzienność sytuacji i fotografie wrażeń. Obok pejzaży prezentuje Józefa Sobór-Kruczek tkaniny, tworzone starą techniką aplikacji, tkaniny pełne światła.

Aplikacje Józefy Sobór-Kruczek, w przeciwieństwie do dramatyzmu pejzaży, niosą w swej treści nastroj barwnego efemeryzmu, baśniowości i spokoju.

(R. K.)

Fot. O. HUTNICKI



## Wspomnienia ze sterowniczego pomostu

Unosząc ciało nad linią znaczoną krokami, przylądzam się szachownicy wydeptanej przeze mnie. Szachownicy, która powstała w ciągu trzydziestu lat mojego życia i miasta! Przez te lata myśli, obrazy, czyny, — przewijały się żywo i bogato na ekranie uczuć. Od pierwszego dnia przybycia, byłam i jestem naocznym świadkiem tworzenia się historii Nowej Huty. Zarejestrowana klisza pamięci jest dla mnie ważnym dokumentem, służącym za kronikę owych czasów, kiedy to lany żbóż i między przybierały kształty domów, ulic i szerokiej alei.

Codziennie zmiany, zachodzące w krajobrazie dnia — wprowadzały w podziw i w zdumienie. Zaskakiwały tempem i formą. Przykuwały wzrok i przybliżały do prawdy, która szła krokami mej młodości... swobodnie, rytmicznie i jakoś pogodnie! Najbardziej urzekały mnie kłokocące traktory, snychacze

ryjące glebę, sunące, dźwigi. Ich głosy, noca, zmieniały charakter dźwięków — brzmiały jak rozmowa, rozkazy, polecenia. Słuchałam ich uważnie i zazdrościłam kobietom mogącym nimi kierować. Często były to maszyny bardzo wysokie. Wyglądały niczym chude, długie, sięgające chmur żyraty. Do dzisiaj brzmiały we mnie ich charakterystyczne odgłosy.

Kierowana zazdrością, starałam się o pracę na takiej żyracie, lecz mój drobny i mizerny wygląd — utrudniał jej zdobycie. Bezcynny czas wypełniałam obserwowaniem wnoszącego się budownictwa: domy mieszkalne, sklepy, zakład fryzjerski, kino, pierwsze przybycie karuzeli z „wesolym miasteczkiem”. Pierwszy tramwaj, lampy uliczne — świecące wesoło dziwnemu niebu i coraz więcej gołębi, dręcących po parapetach okien. Wreszcie, po

### Ludzie XXX-lecia

## Orfeuszowe pasje



twórczej, Nowohuckie środowisko twórcze ma żywotne zaplecze i tu bardzo dobrze się poczułem jako młody kompozytor. Cały cykl pedagogicznych utworów muzycznych przeznaczyłem dla najmłodszych wykonawców — uczniów Szkoły Muzycznej.

— Skoro mowa o Pańskich utworach proszę nam przedstawić swe główne nurty twórczości i przypomnieć autorów do słów których Pan komponował.

— Jeden z tych głównych nurtów to twórczość wokalnoinstrumentalna. Są to cykle pieśni do słów J. Przybosa, T. Różewicza, A. Swirszczyńskiej, J. Iwaszkiewicza, J. Górec-Rosińskiego, K. I. Gałczyńskiego czy H. Poświatowskiej. Obok tych cykli skomponowałem opery — „Miłość Orfeusza” do tekstu A. Swirszczyńskiej i „Demiurgos” do prozy B. Schulza. Tu także zaliczyłbym oratorium „Franciszek z Asyżu” do tekstu M. Skwarnickiego. Drugi nurt twórczości stanowią balety i mimodramy. Moje baletowe kompozycje to „Niobe”, „Smierć Eurydyki”, „Medea”, mimodramy to „Maraton”, „Suknia” — oba dla Teatru Pantomimy H. Tomaszewskiego, „Brand — Peer Gynt” do słów H. Ibsena, a wykonywany w Oslo oraz „Legenda czasu” wg Garcia Lorki, prezentowana w Amsterdamie. W nurcie twórczości pedagogicznej — staram się przybliżyć młodym wykonawcom problemy nowej muzyki współczesnej, chcę uwrażliwić przyszłych artystów, kompozytorów i pedagogów na świat brzmieniowy nowej muzyki.

— Co zdecydowało o zainteresowaniu antykiem?

— Chyba to sprawa fascynacji kulturą antyczną, a równocześnie próba dotarcia do prądów muzyki. Wykorzystuję tu rytmiczno-melodyczne elementy starogreckie. Przy okazji festiwalu muzyki współczesnej w Palermo na Sycylii odwiedziłem resztki świątyni i teatru w Segesie

w północno-zachodniej Sycylii i poznałem starożytny Rzym.

— W Pańskim dorobku specjalne miejsce zajmują kompozycje na „fortepian preparowany”. Prosimy przybliżyć ten termin.

— „Fortepian preparowany” jest to fortepian wykorzystywany inaczej niż konwencjonalnie. Tu stosuje się uderzenia palcami czy miotłkami po strunach, koleczkach fortepianu, jego obudowie metalowej lub drewnianej, po płycie rezonansowej... Do zapisu kompozycji stosuje notację graficzną, wskazującą miejsce, zasięg uderzenia lub trącenia.

— Czego Pan życzyłby Nowej Hucie w jej 30-lecie?

— Pragnąłbym, by pełniej wykorzystywano piękną salę koncertową w budynku Szkoły Muzycznej — mam na myśli urządzanie tu koncertów kameralnych i symfonicznych, bogatszą prezentację polskiej muzyki współczesnej w wykonaniu wybitnych artystów.

Zwracając się do Pani Domu proszę o przypomnienie historii szkolnictwa muzycznego w Nowej Hucie.

— Społeczne Ognisko Muzyczne w Nowej Hucie zorganizował w 1954 r. Antoni Mroczek, który Ognisko to, przemianowane na Szkołę, prowadził do 1964 r. Lokal dzielił się na C2 kolo ul. Demakowa ze Szkołą Podstawową, później umieszczono nas nad kotłownią na Centrum B obok „Arkadii” a w 1974 r. szkoła nasza otrzymała wspaniały budynek na Osiedlu Na Skarpie.

— Czy przeżywała Pani jakieś większe pedagogiczne sukcesy i radości?

— Tą radością to rozwój naszej szkoły, której wychowankowie zdobywają już dziś nagrody i wyróżnienia. I to właśnie świadczy o celowości i sensie pedagogicznych wysiłków.

Rozmawiał:  
**TADEUSZ Z. BEDNARSKI**  
Fot. A. Zborski

DANIĘLA NOWAK

# GŁOS MŁODYCH GM

## Zebrania i konferencje

DZISIEJSZY NUMER „GŁOSU MŁODYCH” W CAŁOŚCI NIEMAL POŚWIĘCAMY KONFERENCJOM I ZEBRANIOM SPRAWODAWCZO-WYBORCZYM W ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ. SĄ WIĘC SKROMNE RELACJE PISEMNE, JEST SERWIS FOTOGRAFICZNY, A PRZEDĘ WSZYSTKIM SNUJEMY TEŻ PEWNE REFLEKSJE ISTOTNE — TAK NAM SIĘ WYDAJE — DLA DALSZEGO DZIAŁANIA, DLA PODNOSZENIA AUTORYTETU ZWIĄZKU.

### W ZAKŁADZIE WĄLCOWNIE ZIMNE BLACH

Organizacja młodzieżowa liczy tu 447 członków, z czego 183 to ludzie z legitymacjami partyjnymi. W czasie konferencji sprawozdawczo-wyborczej zwracano uwagę zarówno na dotychczasowe osiągnięcia jak i wykryto te mankamenty, które przeszkadzały w pracy. Na szczególne wyróżnienia zasługują takie dziedziny działalności jak sport. Duże osiągnięcia przyniosła inicjatywa produkcyjna.

W czasie sobotniej konferencji, którą prowadził Krzysztof Maeka, wybrano nowy Zarząd Zakładowy ZSMP. Przewodniczącym ponownie wybrano Romana Skubija, który wraz z Krzysztofem Maeką, Zbigniewem Cymerkiewiczem, Andrzejem Oraczewskim, Alfredem Bednarzem, Janem Stanińskim, Andrzejem Rudzikiem, Andrzejem Sikorą i Elżbietą Kaerzkowską kierować będzie działalnością organizacji ZSMP.

Konferencja młodych walcowników miała bardzo uroczysty charakter. Obecny był m. in. przewodniczący ZF ZSMP — Kazimierz Miniur, szef zakładu — Jerzy Liszka, I sekretarz KZ PZPR — Lucjan Karpinski, przewodniczący RZ — Eranciszek Kuchta, a także prezes zakładowej organizacji ZBoWiD — Zygmunt Jakubowski.

W czasie konferencji przyjęto także nowy program działania.

### W ZAKŁADZIE WIELKOPIECOWYM

Tydzień temu w piątek obradowała II Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP Zakładu Wielkopiecowego. Młodzież tego zakładu ma poza sobą sporo dobrej roboty, wyróżnia się bowiem inicjatywą, zaangażowaniem, rzetelnością w pracy zawodowej. A praca przy wielkich piecach, łasmach spiekalniczych Aglomerowni i w Wydz. Przerobu Żuźla — trudna, wymagająca wysiłku oraz dużej koncentracji.

Mówiąc o osiągnięciach trzeba również pamiętać o zadaniach, do zrobienia jest bowiem jeszcze wiele. Podkreślano w dyskusji, że dużo pozostawia do życzenia praca nad adaptacją społeczno-zawodową młodych ludzi zaczynających pracę. Większy powinien być udział młodych w działalności na rzecz gospodarności i efektywności produkcji. Właśnie młodzież, szczególnie wrażliwa na wszelkiego rodzaju manotrawstwo, powinna zdecydowanie przeciwstawiać się niegospodarności, niszczeniu materiałów, niewłaściwej opiece nad urządzeniami.

Znając dotychczasową postawę młodzieży w Zakładzie Wielkopiecowym można być pewnym, że wykona zadania jakie zostały wytyczone na Konferencji.

Uroczystym akcentem obrad była dekoracja Jana Kurczyńskiego, Mariana Zabka i Włodzimierza Orla Odznaką „Za Zasługi dla ZSMP”. Dekoracji dokonał przewodniczący ZF ZSMP Kombinatu HIL — Kazimierz Miniur.

W wyniku wyborów przewodniczącym ZZ ZSMP w Zakładzie Wielkopiecowym został Włodzimierz Orzeł, wiceprzewodniczącymi — Stanisław Dziadowiec, Jerzy Domoń, Danuta Podleś, Grażyna Woźnička, Jerzy Słomka, Jan Kurczyński, Czesław Odrońiec i Adam Chylek. Funkcję skarbnika będzie pełnił Piotr Zelazny. Wybrano także 5 delegatów na Konferencje Fabryczną ZSMP w Kombinacie: Jana Popielka, Jana Kurczyńskiego, Adama Chyłka, Włodzimierza Orla i Czesława Odrońca. (jd)

## Klub HDK zamelduje ministrowi J. Wieczorkowi

(Dokończenie ze str. 2)

Kombinatu Huta im. Lenina. Decyzja Zgromadzenia Ogólnego ONZ rok 1979 obchodzonego jest również jako Międzynarodowy Rok Dziecka.

W roku bieżącym obchodzimy 40 rocznicę tragicznego września. Pamięć o ofiarach i bohaterstwie naszego narodu, a szczególnie o 2 milionach polskich dzieci zabitych, pomordowanych i zgładzonych podczas II wojny światowej jest, nadal żywa w umysłach milionów Polaków.

Zarząd Fabryczny Polskiego Czerwonego Krzyża i Zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi w Kombinacie Huta im. Lenina został zorganizowany

**DZIECI PAMIĘCI DZIECI — OFIAR WOJNY**  
W tym Dniu młodzież Przemysłowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej i junacy Ochotniczego Hufca Pracy im. Budowniczych Huty im. Lenina zorganizowali uroczyste apele z udziałem władz partyjnych i PCK Kombinatu Huta im. Le-

nina poświęcając je 40. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz tragedii małych Polaków.

Głównym akcentem Dnia Pamięci o Dzieciach — Ofiarach Wojny było zorganizowanie specjalnej akcji honorowego dawstwa krwi pod hasłem „DZIECI MAJĄ PRAWO DO NASZEJ PAMIĘCI I DO NASZEJ TROSKI”.

Zaloga Kombinatu Huta im. Lenina odpowiadając na wezwanie Warszawskiego Środowiska Synów Pułku oraz na apel Zarządu Wojewódzkiego PCK w Katowicach wzięła czynny udział w tej akcji oddając honorowo 34,7 litrów krwi. Równocześnie Zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK Kombinatu HIL informuje, że honorowi dawcy krwi realizując Obywatelski Czyn 35-lecia Polski Ludowej oddali swój udział w tej akcji 1979 roku do dyspozycji służby zdrowia co najmniej 500 litrów krwi, w tym około 70 litrów dla Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.

Zebrań odbyło się z niewielkim opóźnieniem. W dużej sali zebrał się młodzi ludzie jednego z podstawowych wydziałów huty. Część ubrana w stroje organizacyjne — białe koszule i czerwone krawaty — wyraźnie odróżniała się od pozostałych. Niektórzy byli nawet w ubraniach roboczych. To ci, którzy pracowali na zmianie popołudniowej. Z pracy zostali zwolnieni na czas zebrania. Ważnego zebrania, bo sprawozdawczo-wyborczego. Ich obecność była nieodzowna dla ważności zebrania, „ratowali” frekwencję, chociaż...

Prezes odczytał referat sprawozdawczy. Pompatyczny wstęp, dalej trochę informacji o organizacji, o działalności i planach na przyszłość. I w tym momencie pora już na refleksje.

„Niedociągnięcia to wpływały często z nadmiernego obciążenia członków Zarządu obowiązkami zawodowymi. Nadmienić należy, że wszyscy członkowie Zarządu pracują w organizacji społecznie”. Tak, to fragment ze sprawozdania. Podobne sformułowania jeśli w organizacji dzieje się źle, słyszy się w wielu wydziałach i zakładach. Ten przykład nie jest wyjątkiem. A więc w oficjalnym dokumencie pisze się, że dlatego jest źle, że pracuje się społecznie. Czyli — rozumując logicznie — należałoby oddalać od „pracy” w zarządzie jego członków. Nie rozumiem też, co oznacza nadmierne obciążenie obowiązkami zawodowymi. Myślę, że podobnie jak wszędzie i zgodnie z kodeksem pracy członkowie Zarządu pracują osiem godzin w ciągu dnia...

„W zakresie propagandy wykonano plany ukazujące osiągnięcia ZSMP na naszym wydziale. Przy dużej pomocy i przy współpracy z plastykami wydziału wykonano i rozwieszono plany ukazujące osiągnięcia z okazji 1 Maja, 22 Lipca jak i obchodów 30-lecia budowy Nowej Huty i 35-lecia PRL”. I to jest wszystko o propagandzie. Uważam, że wprowadzenie działalności organizacyjnej nie może opierać się na samej propagandzie, lecz w

tym konkretnym przypadku dorobek propagandowy ograniczył się do rozwieszenia planów. Z praktyki bowiem wiadomo, że plany wykonywane są z udziałem wydziałów i placówek. Kochani, czy aby to nie za mało jak na okres kadencji?

Inne sformułowania zawarte w referacie też proszę się o komentarz. Cóż bowiem oznacza taki passus:

„Głównym i najważniejszym zadaniem działalności w zakresie inicjatyw produkcyjnych jest wyrobienie postawy ideowej i społecznej, nawyków pracowitości i rzetelności zawodowej wśród młodych ludzi. Każdy członek ZSMP czuje się odpowiedzialny

stworzyliśmy odpowiedni klimat sprzyjający rzetelnej pracy młodych ludzi (...) inne formy wychowawczego oddziaływania ZSMP na młodych ludzi jest udział w turniejach TMMT, TMMG i konkursie BHP. Pomimo rozpracowania tych turniejów i konkursów na wydziale członkowie ZSMP nie okazują zainteresowania”.

Pomijam już zawilgą stylizację tych sformułowań. Nie mogę jednak pominąć treści. Muszę zadać pytanie: Co oznacza pytanie „odpowiedni klimat sprzyjający rzetelnej pracy młodych ludzi”? Znowu stereotypowe hasło, przypuszczam, zapożyczone trochę z naszych telewizyjnych „Wię- czorów z Dziennikiem”.

## REFLEKSJE po pewnym zebraniu

Jeśli młodzi ludzie nie biorą udziału w Turniejach o których wspominałem, to raczej należałoby się zastanowić dlaczego tak się dzieje. Jakie przyczyny kryją się za takim stanem rzeczy? A może należałoby tu coś zmienić, zmodyfikować itp. Nie przytaczam innych sformułowań. Są podobne w sensie i formie. Nie dziwiłem się też, że nikt nie mogła się rozkręcić dyskusja. Bo i nad takim sprawdzianem nie było co dyskutować. Zastanowiła mnie natomiast wypowiedź jednego z uczestników zebrania. Sprowadzała się do takiej tezy: Z działalnością młodzieżową jest źle, bo mistrzowie nie chcą zwalniać młodych ludzi z pracy, żeby ci mogli sobie popracować trochę społecznie. Jeszcze kierownictwo wydziału jest w tym wzglę-

Jeśli młodzi ludzie nie biorą udziału w Turniejach o których wspominałem, to raczej należałoby się zastanowić dlaczego tak się dzieje. Jakie przyczyny kryją się za takim stanem rzeczy? A może należałoby tu coś zmienić, zmodyfikować itp. Nie przytaczam innych sformułowań. Są podobne w sensie i formie. Nie dziwiłem się też, że nikt nie mogła się rozkręcić dyskusja. Bo i nad takim sprawdzianem nie było co dyskutować. Zastanowiła mnie natomiast wypowiedź jednego z uczestników zebrania. Sprowadzała się do takiej tezy: Z działalnością młodzieżową jest źle, bo mistrzowie nie chcą zwalniać młodych ludzi z pracy, żeby ci mogli sobie popracować trochę społecznie. Jeszcze kierownictwo wydziału jest w tym wzglę-

dzie wyrozumiałe, ale najgorszą mistrzowie. I ten sposób rozumowania jest już przerażający. Wypada chyba przypominać, i to regularnie o tym, co to jest praca społeczna; że do huty przychodzimy przede wszystkim pracować a nie działać. Działalność społeczną uprawiamy po godzinach pracy. Te, może kategoriycznie brzmiące słowa cisną mi się na papier, ale jak się mają nie cisnąć, skoro w tymże sprawozdaniu, a więc dokumencie czytamy: „Nie łatwa problematyka wychowawcza — szeroki zasięg i różnorodność programów i warunków składających się na współczesność otaczającego młodego człowieka — wymaga od aktywistów ZSMP wielkiego poświęcenia i wytrwałości. Działalność społeczna pochłania nie małą ilość czasu, a szeregi prac i przedsięwzięć z przyczyn natury obiektywnej musi być wykonywana w czasie przeznaczonym na pracę zawodową. Tak więc aktywista często musi z przyczyn od niego niezależnych opuścić swoje stanowisko pracy, co nie jest zawsze mile widziane zwłaszcza, że na wielu odcinkach produkcyjnych brakuje ludzi do pracy. Zrozumienie ze strony kierownictwa nie zawsze idzie ze zrozumieniem ze strony bezpośrednich przełożonych i z tego tytułu powstają sytuacje konfliktowe niekiedy utrudniające pracę społeczną, a często jest to zniechęcanie do niej...”

Przepisałem wszystko dokładnie zachowując meandry stylistyczne. Nie dziwiłem się już, że młody człowiek tak stanowczo domagał się zwolnienia z pracy zawodowej do pracy społecznej. Wspomniany młody aktywista ma za sobą oficjalne stanowisko swojej instancji. Co za soba ma mistrz? Mistrz ma przed sobą twarde obowiązki wykonania zadań planowych. I z tego nikt go nie zwalnia. Myślę, że autorzy tej działalności młodzieżowej (i nie tylko) nie nie straci z blasku jeśli tenże działacz zrzecznictwa z naradą na rzecz pracy. Wieści, powiedziałbym, że wiele zyska.

MIECZYSLAW GIŁ



# ŚWIECZ TO ŹRÓDŁO

## NA RATUNEK JARZĘBINIE

Nie lada problem przeżył mój stary przyjaciel, który posiada małe dzieci (naprawdę), kiedy jedno z nich przyszło ze szkoły i poprosiło o przyniesienie kiści jarzębiny. Jarzębiny na straganach się nie sprzedaje, a poza tym jest to już dość rzadki okaz w naszym krajobrazie. Co było robić? Pani w szkole zażądała, ażeby każde dziecko przyniosło na lekcję jarzębinę, więc nie było odwrotu.

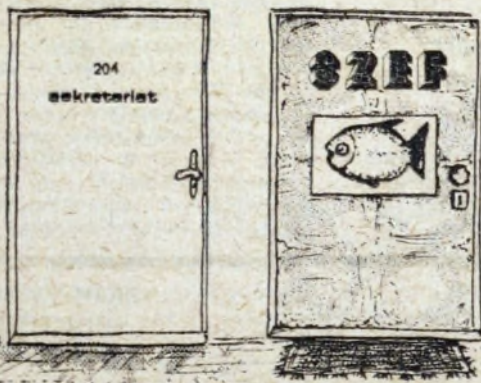
Mój przyjaciel jest znanym społecznikiem i co jest oczywiste, na każdym odcinku stara się przeciwstawić niektórym ludziom, którzy zagrażają naturalnemu środowisku niszcząc przyrodę. Należy więc w pełni zrozumieć jego zdenerwowanie, kiedy wieczorem musiał się podkraść do samotnego i dość już oberwanego drzewka jarzębiny, ażeby spełnić prośbę swojej pociechy. Nie wiem nawet czy kiedy przyszło mu zerwać gałązkę nie popłakał się. Przyszła mu jednak wtedy taka myśl: że przecież w szkole jest bardzo dużo dzieci, które podjęły naukę w pierwszej klasie. Jeśli każde z nich otrzymało takie zadanie, aby przynieść na lekcję kiść jarzębiny, to w niedługim czasie będą się biedne maluchy uczyć tylko z obrazków jak wyglądała kiedyś jarzębina. Po czym zadzwonił do Redakcji.

Drodzy nauczyciele — ratujcie Jarzębinę!

## POMYŚL NA WAGĘ ŚWIECY

Pomyślowi i przewidujący są co niektórzy w Siłowni HIL. Na swoje 25-lecie zamówili, jako suweniry, dość okazałe świece, które pomyślowo ozdobił aktualnymi datami i anakami wydziału. Pomyślowi cenny, jeśli choćby wspomnieć, że może przetrwać skończą się już historie z masowymi zamówieniami na okazjonalne talerze, które nie wiadomo do czego mogą służyć. Ckłyba, że do bicia się nimi po głowach jak to zaobserwowałam w drodze powrotnej z jakiegoś jubileuszu.

Zaś pomyślowi jakże piękny, ale i przydatny w dzisiejszych czasach.



## KAŻDA ŻYCZLIWA RADA JEST DOBRA

Rzadko zdarza się życzliwa, bezinteresowna rada. Kiedy jeden ze znajomych zadzwonił do dyspozytora mocy Zakładu Energetycznego w Nowej Hucie z zapytaniem, jak długo trwać będzie wyłączenie, uzyskał obiektywną odpowiedź. Na zakończenie dowiedział się także, iż jak na razie nie zanosi się na poprawę w tej dziedzinie. Natomiast mógłby doradzić, iż jest możliwość zaopatrzenia się w lampy naftowe w Sulechowie i w Proszowicach. Na miejscu także można kupić naftę. Sądzimy, iż taka rada może się przydać każdemu.

## TAJEMNICA WYJAŚNIONA

Nikt nie mógł rozszyfrować tajemnicy, która sprawiła iż zdannemu reporterowi nie pozwolono fotografować członków zespołu Bonney M, na którego występy młodzież pchała się drzwiami i oknami. Dopiero prezentacja zespołu w telewizji wyjaśniła wszystko. Nie można powiedzieć, iż wspaniałe artystki są zbyt fotogeniczne, ażeby fotoreporterzy wpadali w zachwyt.

## W PRZERWIE MECZU NA SUCHYCH STAWACH

- Ty wiesz stary, jak wszystko w Czechosłowacji podróżowało?
- Niemożliwe.
- Tak, nawet nie warto jeździć tam na rozgrywki...

Rejstru Skazanych nadszedł wykaz dotychczasowych kontaktów oszusta z organami wymiaru sprawiedliwości okazało się, że Tadeusz W. jest człowiekiem w sądzie i więzieniu bywałym. Był już bowiem kilkakrotnie karany, a negatywna opinia o nim, obok innych negatywnych cech charakteru, wymieniała także główną i zasadniczą — nałogowy alkoholizm. Ponieważ nasz oszust pić chciał, a także pić musiał, środków na zaspokojenie swoich alkoholicznych potrzeb szukał na drodze pospolitego przestępstwa. Pracować się mu przecież bardzo nie chciało...

Przed sądem Tadeusz W. tłumaczył się jak mógł, jak mógł próbował także wywrzeć na sędziach tzw. dobre wrażenie. Na jego nieszczęście panowie w togach nie dali się nabrać na te wszystkie okrągłe zdania i na tę skromną minę. Podjęte przez oskarżonego „taktyczne” wysiłki praktycznie nic mu nie dały. Skład sądu postanowił jeszcze raz oddać pana Tadeusza pod opiekę więziennych strażników. Ogłoszony wyrok stanowił, że Tadeusz W. spędzi tym razem za kratkami rok i 6 miesięcy. Jednocześnie wobec stwierdzonego alkoholizmu u oskarżonego zarządono także leczenie odwykowe. Oby to ostatnie okazało się skuteczne...

J. HANDEK

# CO TYGODNIU?

## KINA

**SWIT:** godz. 15.30 18.00 i 20.30 — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” — prod. USA, od 12 lat.  
**SWIT mała sala:** od 21 do 24 bm — godz. 16.00 i 19.30 — „Płonący wieżowiec” — prod. USA, od 15 lat; od 25 do 28 bm. — 15.00 i 17.15 — „Wdowiństwo Karoliny Zaszler” — prod. jugosłowiańskiej; godz. 19.30 — „Dziewczyna z laską” — prod. ang., od 15 lat.  
**SWIATOWID:** godz. 15.45, 18.00 i 20.15 — „Dzień weselny” — prod. USA, od 15 lat.  
**SWIATOWID mała sala:** od 20 do 23 bm. — „Komisarz w spódnicy” — prod. francuskiej od 15 lat; od 24 do 26 bm. — godz. 15.00, 18.00 i 19.00 — „Ostatni pociąg z Gun-Hill” — prod. USA, od 15 lat; od 27 do 30 bm. — godz. 15.00, 17.00 i 19.00 — „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” — prod. USA, od 15 lat.  
**SFKINS:** od 20 do 23 bm. — godz. 15.45, 18.00 i 20.15 — „Przełomy Missouri” — prod. USA, od 15 lat; od 24 do 26 bm. — godz. 16.00, 18.00 i 20.00 — „Jak być kochaną” — prod. polskiej od 15 lat; od 26 do 27 bm. — godz. 16.00, 18.00 i 20.00 — „Krajobraz po bitwie” — prod. polskiej, od 18 lat.

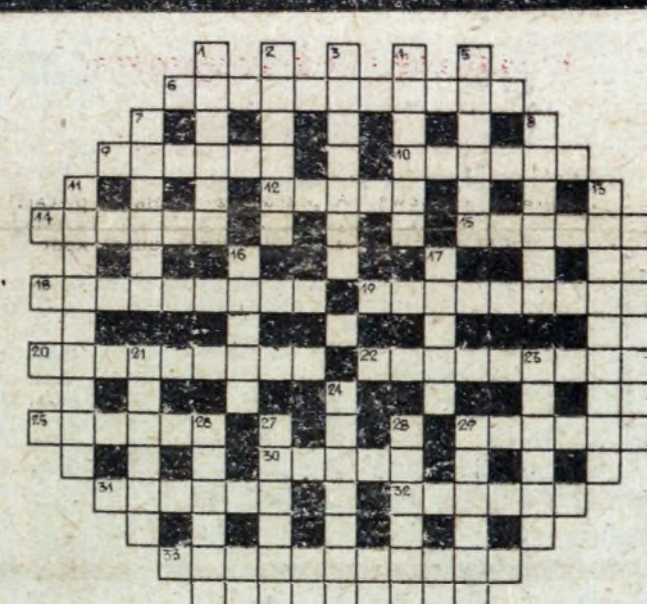
## TEATR LUDOWY

22 bm.: „Skiz” (przedstawienie zamknięte); 23 bm. — godz. 19.15: „Skiz”; 24 bm. — teatr nieczynny; 25 bm. — godz. 11.00: „Bajki mówią o nas”; 26 bm. — godz. 19.15: „Skiz”; 27 bm.: „Skiz” (przedstawienie zamknięte); 28 bm. — godz. 11.00: „Bajki mówią o nas”.

## KLUB MŁODYCH PROPONUJE

W związku z rozpoczynającym się rokiem kulturalno-oświatowym kluby i sekcje zainteresowań Klubu Młodych ogłaszają nie tylko zapisy nowych członków, ale organizują także kursy. I tak:

- KURS FOTOGRAFOWANIA** — Dla początkujących i zaawansowanych fotografia czarno-biała i barwna, obsługa kamer fotograficznych, obróbka.
- KURS FILMOWANIA** — Dla początkujących i zaawansowanych, film czarno-biały i barwny, obsługa kamer 8 mm, 8 mm Super, 16 mm, obróbka.
- KURS TAŃCA** — Dla początkujących i zaawansowanych, tańce standardowe i dyskotekowe.



**POZIOMO:** 6. Droga szybkiego ruchu dla zjazdowców; 8. 25 dkg masła; 10. Tak Polacy nazywali każdego carskiego urzędnika; 12. Vimba vimba z rodziny karpiołowych; 14. Udziela jej adwokat; 15. Rzymska Jutrzenka; 16. Osrodek regionu kurpińskiego w obrębie znanej puszczy; 19. Dom czynszowy; 20. Przyjaciel Achillesa; 22. Hipokryta w spódnicy; 25. Magmowa skała głębionowa; 29. Gliniany symbol nietrwałości; 30. Zmiana kierunku jazdy; 31. Rodzaj wódki; 32. Dowód, załącznik; 33. Uśmiechnięte powstania, buntu.

**PIONOWO:** 1. Jedna z wielu w kalendarzu; 2. Większa obawa; 3. Defekt, wada; 4. Utwór na scenę; 5. Duży port nad Morzem Czarnym; 7. Jeden z przypadków; 8. Opiekun, obrońca; 11. Uszanowanie czegoś, ukazanie pobudek; 13. Zsmordował trucizną; 16. Materiał na krowę; 17. W piekle niezbędna; 21. Imię żeńskie; 23. Imię męskie; 24. Pograniczny okręg administracyjny w cesarstwie niemieckim na zdobytych ziemiach siwawskich; 26. Nazwa handlowa sztucznego włókna (tkaniny) produkowanego we Francji; 27. Obiekt kolarski w Warszawie w latach 1891—1935 (wspak); 28. Hitlerowski obóz dla jeńców wojennych i podoficerów; 29. Utraciła niepodległość w roku 335 przed n.e., a zdobyła ją w latach 1821—29.

Wśród Czytelników, którzy do dnia 27 bm. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 37

**Poziomo:** 1) gneciuch, 6) organdyňa, 11) Irak, 12) kadra, 14) Elna, 17) awizo, 18) kuter, 19) Skawina, 20) trasa, 21) Chełm, 22) ogar, 23) gązda, 26) Nike, 29) Galaktyka, 30) katamaran.  
**Pionowo:** 2) nora, 3) elana, 4) indor, 5) cena, 7) mizantrop, 8) kapitanat, 9) statuetka, 10) mankament, 13) derwisz, 15) pszał, 16) praca, 24) Akaba, 25) dętka, 27) kara, 28) ikra.

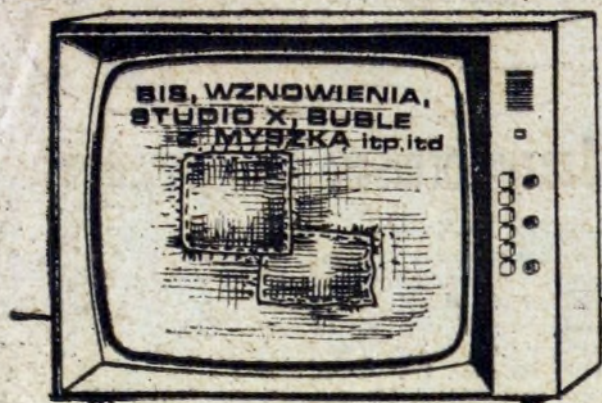
Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 36 wysłali:

1. Ewa Sudol — 31-945 Kraków, os. Spółdzielcze 5E/11; 2. Maria Witkova — 31-509 Kraków, ul. Modrzewskiego 43/3; 3. Ryszard Wojtoń — 31-207 Kraków, ul. Siemaski 44/2.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

## „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416 66 498 66 wew 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina bud „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa Książka Ruch — Kraków.



Trzydniowe tatanie programu TV...



## Fraszki

że kiedy ktoś coś przeszkrobie, kto inny w głowę się drapie.

### PRZYPADEK

Stosunków międzyludzkich raz, gdy pękła nieoczekiwanie bania, dopiero z niej na wierzch wyszły wszystkie zawikłane powiązania.

### W OCHRONIE PRZYRODY

Wśród działań w ochronie przyrody, przyskanie też cuda czyni. Najchętniej — są często dowody — chce przysnąć ten, co zawinił.

### CASUS SĄDOWY

Czasem koronny świadek — w sprawie nader prostej — okazał się w sądzie koronowanym osłem.

### ZWIAZKI PRZYCZYNOWE

Bywają związki przyczynowe, złowiesz się na nich też lapie.



GARAŻ SKŁADANY wynajme

Mówi, że chciał być użyteczny ludziom, że chciał nieść im pomoc, bo ma już taką samarytańską duszę. Wszyscy mu wierzyli, darzyli zaufaniem i czyż to już wystarczająco nie świadczy o jego dobrych intencjach? Wielu nazywało go wręcz „kochanym” niezastąpionym zaopatrzeniowcem”. A że coś tam nie wyszło?

Tadeusz W., lat 50, po wielu burzliwych kolejach losu znalazł w końcu spokojną przystań — czyli zdecydował się na podjęcie stałej pracy zarobkowej. Zatrudniony został jako pracownik fizyczny. Niestety, stabilizacja nie była jeszcze pisana w losach pana Tadeusza. Nie wywiązywał się ze swoich pracowniczych obowiązków, pijąc za to bez żadnego umiaru. Nic więc dziwnego, że gdy nie skutkowały upomnienia i nagany, pracodawca zdecydował się na dyscyplinarne zwolnienie pijącego. Ale pan Tadeusz o ponownym zatrudnieniu nie myślał, całą swoją uwagę skupiając na wynalezieniu sposobu, który w łatwy sposób przynosiłby mu dochody.

Nawiązał rozliczne kontakty i oferował kontrahentom pośrednictwo w nabywaniu różnych, trudno osiągalnych towarów. A więc szynka konserwowa, marki NRD, korony CSRS, buty z importu, delikatesy. Oczywiście dobijając targu pobierał zaliczkę, uzgadniał termin dostawy, aby zaraz potem szybko i skutecznie się ulotnić.

Działalność Tadeusza W. już na odległość śmierdziła pospolitym oszustwem. Mimo tego, znajdowali się wciąż nowi klienci, którzy bez szmerania wrzucyli „zaopatrzeniowcowi” mniejsze i większe sumy. Obiecywał przecież, że ze swoich zobowiązań przykładowie się wywiąże...

## Kronika sądowa

# Człowiek do wszystkiego...

Buszował więc nasz piąteczek udanie po Nowej Hucie równych 6 miesięcy. W ciągu tego przecięt nie tak długiego okresu czasu Tadeusz W. naciągnął 17 osób. Kilka z nich nie zamierzano oszustwa puścić płazem. Zjawili się więc w milicyjnej komendzie i opowiedzieli o działalności „człowieka do wszystkiego”.

Tadeusz W. został rzecz jasna zatrzymany przez milicję. Kiedy z Centralnego

Dlaczego jest źle? Gdzie przyczyny?

# Chwila szczeroci z piłkarzami Hutnika

Bardzo słabe występy piłkarzy Hutnika w rozgrywkach drugoligowych mocno zaniepokoiły kibiców i sympatyków nowohuckiego futbolu. Bilans 6 spotkań jest kompromitujący. Zaledwie jedno zwycięstwo przy 3 strzelonych bramkach i aż 12 straconych i ostatnie miejsce w tabeli.

Gdzie przyczyny? Co stało się z drużyną, która jeszcze nie tak dawno spacerkiem przeszła przez III ligę? Dlaczego zawodnicy grają znacznie poniżej swoich możliwości?

Po ostatnim \* zdecydowanie

najslabszym meczu przegranym na własnym stadionie z Resovią 0:1 Zarząd KS Hutnik zorganizował spotkanie z piłkarzami, trenerami i działaczami sekcji, by dokładnie przeanalizować problem, spróbować odpowiedzieć na powyższe pytania i co najważniejsze wyciągnąć wnioski i podjąć decyzje, które poprawiłyby sytuację.

W trakcie kilkugodzinnej, szczerzej dyskusji, wypowiedzieli się wszyscy piłkarze i trenerzy. Najczęstszy zarzut to brak odporności psychicznej. We wszystkich dotych-

czasowych meczach do utraty pierwszej bramki Hutnicy grali poprawnie. Niestety stracony gol deprymował piłkarzy, odbierał im wiarę w zwycięstwo i własne umiejętności. Większość zawodników mimo swojego małego stażu i doświadczenia uważa się już za dojrzałych piłkarzy nie muszących podporządkowywać się koleżdze, który jest dyrygentem zespołu. Prowadzi to do rozbieżności zdań, brakuje koordynacji i wzajemnego zaufania w poczynaniach na boisku. Zawodnicy muszą zrozumieć rolę lidera i bez-

względnie zmienić swoje podejście do gry. Za mało też jest w drużynie zawodników agresywnych, potrafiących swoją postawą poderwać zespół do walki. Samo ujawnienie źródeł kryzysu to jeszcze nie wszystko. Pełnej recepty na sukces nikt na spotkaniu nie wypisał.

Nie można liczyć na generalną poprawę gry, jest jednak szansa, że ten młody zespół po wyciągnięciu właściwych wniosków z dyskusji znacznie grać będzie lepiej. Bo stać go na to.

(lr)

## CO PANOWIE NA TO?

Trener mgr Aleksander Brożniak

Za bardzo zaufaliśmy piłkarzom, a oni niestety nie potrafili udźwignąć ciężaru odpowiedzialności. Wiele problemów sprawiły kontuzje, choroby i przypadki losowe, które eliminowały ludzi potrzebnych do gry i wprowadzały zakłócenia w cykl treningowy. A ja nie mogę za wszelką cenę wprowadzać kontuzjowanego zawodnika do składu. Porażki psychicznie rozkleiły drużynę. Wierzę jednak w ten zespół. Wiem, że piłkarze udowodnią, że chcą i potrafią grać w piłkę.

Prezes KS Hutnik mgr Bolesław Szkutnik

Za dużo pracy zostało włożone w przygotowania, by w bezzwłoczny sposób

trwonić dorobek. Losem drużyny żywo zainteresowani są ludzie miasta i kombinatu, dlatego musimy uczynić wszystko co w naszej mocy, by wprowadzić drużynę z impasu. Można zejść z boiska pokonanym, ale po walce. Zawodnicy muszą przelamać w sobie pewne bariery psychiczne, muszą zrozumieć, że nawet po utracie bramki stać ich na zwycięstwo. Na piłkarskiej murawie będzie miejsce tylko dla tych, którzy potrafią walczyć do końca i wierzą w sukces.

Kierownik sekcji piłki nożnej w KS Hutnik inż. Tadeusz Żelazny

Mimo niewątpliwie trudnej sytuacji nie odstąpiliśmy od generalnie przyjętej linii opierania się na własnych wychowankach, oraz przelamania złych

obyczajów panujących w naszym piłkarstwie. Konsekwentna polityka kadrowa preferująca piłkarzy od początku związanych z klubem musi przynieść w przyszłości sukcesy. Wbrew różnym opiniom przepisów dotyczących kontraktowego futbolu nie wrzuciliśmy do lamusa. Bardzo surowo traktujemy też wszelkie przejawy niesportowego trybu życia wśród piłkarzy, nie wahać się odsunąć od gry zawodników podstawowego składu. Trudna sytuacja zmusiła nas do podjęcia pewnych decyzji personalnych. Do pracy z trenerem Brożniakiem oddelegowany został dotychczasowy trener drużyny rezerwowej Zygmunt Gajewski, a dotychczasowy asystent i trenera Marian Cygan objął somodzielna pracę z drużynami zaplecza. W najbliższym czasie poznaczamy dwuletniego, zasłużonego dla hutniczkiej barwy piłkarza, kapitana zespołu Ludwika Gładyska.

## Wieści spod kosza

### II miejsce Hutnika w Poznaniu

Koszykarki Hutnika, które już wkrótce zadebiutują w szeregach drużyn żeńskiej ekstraklasy, intensywnie spობiają się do ligowego sezonu. Jednym z elementów przygotowań był udział naszych zawodniczek w turnieju zorganizowanym w Poznaniu z okazji Dnia Kolejarza. Podopieczne trenera Książka spisały się dobrze, zajmując drugą lokatę za czołowym zespołem I ligi - Lechem Poznań. Hutnik pokonał Olimpię Poznań 77:55 (37:11) i Ślązę Wrocław 76:66 (32:43), ulegając tylko lechitkom 62:80 (34:33).

### Turniej o Puchar Prezesa ZRK HiL

W ciągu najbliższych trzech dni (21-23 09.)

kibiców koszykówki oczekuje spora porcja emocji. Na parkiecie hali przy ul. Igołomskiej ujrzymy bowiem cztery zespoły, uczestniczące w Turnieju o Puchar Prezesa ZRK HiL. Przeciwnikami zawodniczek Hutnika będą drużyny Dynama Kijów (ZSRR), Crisul Ooradea (Rumunia) i Lecha Poznań. Ciekawe, jak w tej doborowej stawce spiszą się koszykarki nowohuckiego beniaminka, dla których start w turnieju jest generalnym sprawdzianem przed występami w I lidze.

Terminarz turnieju:  
21.09. godz. 17.00 - Dynamo Kijów - Lech Poznań  
godz. 18.30. - otwarcie turnieju  
godz. 18.45. - Crisul Ooradea - Hutnik Kraków  
22.09. godz. 17.00 - Dynamo Kijów - Crisul Ooradea  
godz. 18.30. - Lech Poznań - Hutnik Kraków  
23.09. godz. 10.00 - Crisul Ooradea - Lech Poznań  
godz. 11.30. - Dynamo Kijów - Hutnik Kraków

## Trwa Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina”

Z każdym dniem coraz więcej turystów dołącza się do uczestników XXIV Międz. Centralnego Turystycznego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”. Od kilku dni są już na trasach tetrzańskich tzw. „siedmiodniówkach” także turyści z naszego Kombinatu. We wtorek łącznie wędrowało po górach 2,5 tys. osób. W Tatrach panowała, po wcześniejszym ochłodzeniu i opadach śniegu, wspaniała słoneczna pogoda. W środę aura nieco się popsula: było pochmurnie, ale ciepło. Rajd przebiega zatem w dobrych warunkach atmosferycznych, bez przeszkód.

W niedzielę 23 września odbędzie się ogólnopolski czyn partyjny, a więc wezmą w nim udział także uczestnicy Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina”. Turyści będący na trasach wykonują prace społeczne na rzecz schronisk turystycznych i ochrony środowiska realizując hasło „Czyste góry”. Dla pozostałych uczestników Rajdu przygotowany będzie front robót w Zakopanem. Biorąc udział w czynie partyjnym, w turystycznym międzynarodowym gronie, manifestujemy nasz patriotyzm i naszą obywatelską postawę.

W sobotę 22 bm. o godzinie 19 odbędzie się tradycyjna uroczystość w Poroninie przy Pomniku Włodzimierza Ilicza Lenina. Uczestnicy Rajdu Przyjaźni i przedstawiciele społeczeństwa złożą pod pomnikiem wieńce i wianki kwiatów. Jak co roku odbędzie się również spotkanie turystów z Kombinatu HiL z delegacjami zaprzyjaźnionych zakładów pracy, na którym wymieniamy doświadczenia i omawiamy plany dalszej współpracy.

Uroczyste zakończenie Rajdu i wręczenie nagród odbędzie się w niedzielę 23 bm. jak informowaliśmy tym razem nie na Stacji Kolejowej, lecz na Stadionie Szkolnym im. Władysława Orkana. Początek uroczystości o godzinie 13.

### W GORCACH

W dniach 15-16 bm. odbyła się kolejna wycieczka Komisji Ochrony Przyrody Oddziału

PTTK HiL o charakterze szkoleniowym. Trasa wycieczki wiodła od Przełęczy Knurowskiej przez Kiczorę, Turbacz do Doliny Łopusznej. Uczestnicy zapoznali się z walorami krajoznawczymi i przyrodniczymi tej partii Górców (dalekie panoramy, bogata szata roślinna, rezerwat leśny „Dolina Łopusznej”), a także z problematyką projektowanego „Gorczańskiego Parku Narodowego”.

Wycieczkę prowadził dr Janusz Guzik z Instytutu Botaniki PAN w Krakowie.

### RAJD MECHANIKÓW I RAJD KONSTRUKTORÓW

W niedzielę 30 września przewidziane są dwie kolejne imprezy z cyklu rajdów i zlotów wydziałowych. Rajd Mechaników (ma on wieloletnią bardzo dobrą markę) zakończony zostanie uroczystością w Tokarni, a Rajd załogi Pionu G. Konstruktorów - w Wiśle.

### „ORBIS” NOWA HUTA PROPONUJE

PBP „Orbis” w Nowej Hucie posiada jeszcze wolne miejsca na atrakcyjne wycieczki do Związku Radzieckiego w miesiącach od listopada do grudnia br. Wycieczki odbędą się na następujących trasach: Soczi-Tbilisi, Leningrad, Moskwa-Leningrad, Moskwa-Wołgograd, Azja Centralna i Syberia z Jeziorem Bajkał.

„Orbis” dysponuje również wolnymi miejscami na wycieczki w listopadzie i grudniu do Wiednia i Bratysławy, Pragi i Drezna, Pragi i Budapesztu oraz do Egiptu.

Jeszcze w tym roku organizuje „Orbis” atrakcyjne i tanie wycieczki indywidualne do Związku Radzieckiego, NRD, WRL i Czechosłowacji, na kilka dni.

Uwaga: koszty tych imprez nie obejmują 2-letniej normy przydziału dewiz! Szczegółowe informacje w PBP „Orbis” Nowa Huta,



## Szcypioniści: tak trzymać!

Konieczność odpowiedniego przygotowania polskiej reprezentacji do moskiewskiej Olimpiady spowodowała, że tegoroczne rozgrywki I ligi piłki ręcznej mężczyzn toczą się w przyspieszonym tempie. W ubiegłym tygodniu szcypioniści Hutnika wystąpili na parkiecie aż 4-krotnie. Najpierw w Poznaniu zmierzyl się z tamtejszym Grunwaldem, a następnie u siebie z opolską Gwardią. Podopieczni trenera Fulary spisują się dotychczas znakomicie i jak przystało na mistrzów Polski - prowadzą ligowej stawce, i to bez straty punktu! Rywalicy liczyli na potknięcie hutników w ostatnich meczach, a zwłaszcza w pojedynkach w stolicy Wielkopolski. Rachuby te jednak się nie ziściły. Obywa spotkania w mieście nad Wartą nowohucka „siódemka” rozstrzygnęła na swoją korzyść, pokonując poznańców 27:25 (14:13) i 27:22 (12:13). Najwięcej bramek dla zwycięzców uzyskali: Kalużyński 8 i 6 oraz Kozieł 3 i 9.

Kolejnym przeciwnikiem hutników podczas minionego weekendu była opolska Gwardia. Dwumecz z opolanami stał pod znakiem zdecydowanej przewagi gospodarzy, którzy bardzo szybko odebrali gwardzistom nadzieję na wywalenie na Suchych Stawach korzystnego rezultatu. Nasi piłkarze zaprezentowali się niezwykle, pomimo iż grali na mocno zwolnionych obrotach. Górując pod każdym względem nad swym kontrpartnere, kontrolowali sytuację na boisku. Czujni w obronie, wyeliminowali w dużym stopniu najgroźniejszego strzelca Gwardii - Wilanowskiego. W zespole Hutnika w akcjach ofensywnych podobał się szczególnie Kalużyński, który w niedzielę zanotował na swym koncie aż 14 bramek!

Wyniki spotkań z Gwardią: sobota - 35:24 (17:10), niedziela - 30:21 (15:11). Najwięcej bramek dla Hutnika strzelił: Kalużyński 7 i 14, Kozieł 11 i 3.

(AR)

## Sukces pięściarzy

HUTNIK - GWARDIA ZIELONA GÓRA 13:7

Nadał świetnie spisują się pięściarze Hutnika w rozgrywkach o wejście do II ligi. Pokonali oni w trudnym meczu wyjazdowym najgroźniejszego rywala w swej grupie.

Wyniki techniczne walk (na I miejscu pięściarze Hutnika): waga musza - Czarnecki wygrał na skutek przewagi w II rundzie ze Staciukiem; w kogucia - Rys po ładnej walce zremisował z Flinkiem; w piórkowa - Libron pokonał na punkty Bieleckiego; w lekka - Talar przegrał na punkty z Szymaniakiem; w lekkopółśrednia - Opach przegrał na punkty z Brychym; w półśrednia - Lewandowski zremisował z Drozdkiem; w lekkośrednia - Dębniak zremisował z Sobolewskim; w średnia - Zaborek wygrał na punkty z Tymułą; w półciężka - Gawryjałek zdobył punkty v.o.; w ciężka - Łasz zwyciężył Sorokę.

Zespół Hutnika wykazał dobre przygotowanie, wale walki i odporność psychiczną, co pozwala zwyciężać na obcych ringach. Szczególnie wyróżnili się: nowo pozyskany Czarnecki, Libron oraz Łasz, który w ładnym stylu pokonał ponad 100-kilogramowego Sorokę. Pięściarze Hutnika przewodzą w swej grupie mając stosunek punktów 45:15 i są na dobrej drodze do osiągnięcia końcowego sukcesu. (C.J.)

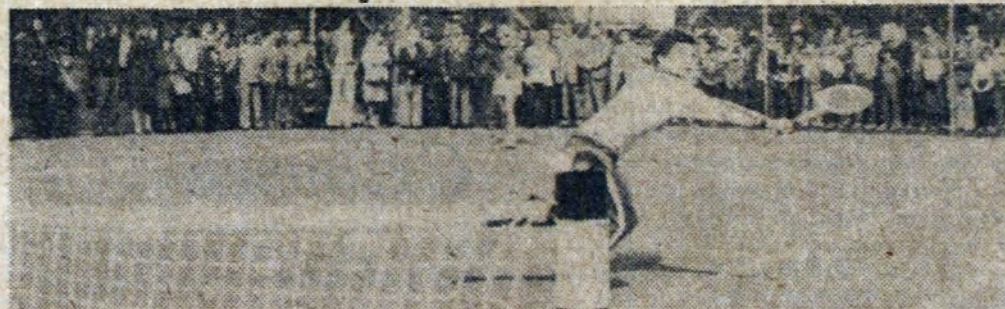
### Uwaga! Mieszkańcy Nowej Huty!

AM „Hutnik”, TKKF „Piast”, ZD TKKF Nowa Huta oraz TKKF „Płomień” organizują w dniu 22. IX. 1979 r. (sobota) o godz. 16.00 Jesienne Biegi Przelajowe dla niezrzeszonych. Impreza odbędzie się przy Fortach Mistrzejowickich na os. Złotego Wieku; zgłoszenia na miejscu w dniu zawodów. Biegi odbędą się w następujących dystansach w poszczególnych kategoriach wiekowych.

|                | kobiety | dystans | mężczyźni |
|----------------|---------|---------|-----------|
| do 18 lat      | 800     |         | 1000      |
| 18-35 lat      | 600     |         | 1500      |
| powyżej 35 lat | 400     |         | 1000      |

Na zwycięzców czekają cenne nagrody. Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych mieszkańców Nowej Huty.

## Nowe korty na osiedlu Strusia



15 września na os. Strusia obok SP nr 92 nastąpiło uroczyste otwarcie kortów tenisowych. W budowie nad którą patronat objęła Dzielnicowa Rada Narodowa Urzędu Dzielnicy KRAKÓW—Nowa Huta pomagali 20 przedsiębiorstw.

foto. STANISŁAW GAWLIŃSKI

